SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK 13 STYCZNIA 1927 ROKU. Nr. 12.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wspólny front Francji i Polski w obronie granic.

Wrażenia mowy min. Zaleskiego we Francji. — Prasa francuska o zbrojeniach niemieckich.

POTĘŻNE WRAŻENIA MOWY MIN. ZALESKIEGO.

Paryż, 12.1 (PAT) — Mowa ministra Zaleskiego, wypowiedziana z okazji rozpoczęcia działalności Towarzystwa badań międzynarodowych, wywarła w Paryżu potężne wrażenie, co znalazło oddźwięk w całej prasie wczorajszej. „Times“ i „Journal des Debats“ drukują mowę in extenso, inne pisma podają z niej obszerne cytaty.

„Matin“ zwraca szczególną uwagę na ustępy mowy, dotyczące Ligi Narodów i stosunków polsko - niemieckich i kładzie nacisk na deklarację ministra w sprawie nietykalności granic polskich oraz na jego oświadczenie, że Polska nigdy nie ustąpi ani piędzi ziemi pomorskiej lub śląskiej.

W tym samym duchu pisze „Echo de Paris“, podkreślając oświadczenie ministra Zaleskiego, że Polska nie zgodzi się nigdy na utrzymanie dobrych sąsiedzkich stosunków z Niemcami kosztem rewizji swych granic zachodnich.

„Journal“ kładzie nacisk na oświadczeniu ministra o odwiecznie polskim charakterze ziem pomorskich oraz że Polska nie może istnieć bez tych ziem, gdyż trzydziesto - miljonowy naród, znajdujący się w takich warunkach geograficznych i politycznych, jak Polska, zadusiłby się, nie mając dostępu do morza.

„Oeuvre“ zwraca uwagę na oświadczenie ministra Zaleskiego o szczerze pokojowych tendencjach polityki polskiej, podkreśla jego deklarację, dotyczące stosunków polskich z państwami bałtyckiemi i Litwą i kładzie szczególny nacisk na oświadczeniu ministra, że zrozumienie zagranicą jednomyślnego stanowiska całego narodu polskiego w sprawie zachodnich granic polskich położy kres lansowaniu bezsensownych projektów w rodzaju projektu zamiany korytarza pomorskiego na Litwę wraz z Kłajpedą.

NIEBEZPIECZEŃSTWO REWIZJI GRANIC.

„Liberte“ pisze: W chwili, gdy konferencja ambasadorów wznawia dyskusję z gen. von Pawelsem, minister Zaleski określił w sposób dobitny stanowisko Polski, która nie ustąpi Niemcom ani piędzi swej ziemi. Znany publicysta Jakób Bainville dodaje, że gdy raz zacznie się rewizja granic państwowych, ustalonych przez Traktat Wersalski, nie podobna przewidzieć, co ją zatrzyma; prawdopodobnie zatrzyma ją wybuch nowej wojny.

NADUŻYCIA NIEMIECKIE.

Paryż, 12.1 (PAT) — Obszerne komentarze wywołuje w całej prasie kwestja fortec niemieckich na wschodzie. Szereg pism, jak „Matin“, „Echo de Paris“, „Journal des Debats“, „Temps“, „Gaulois“, „Avenir“, „Intransigeant“, „Action Francaise“ i „Victoire“, omawia tę sprawę z wielką znajomością rzeczy, świadczącą, iż opierają się one na informacjach z pierwszej ręki. Wszystkie te pisma wykazują jednomyślnie nadużycia niemieckie.

Jakób Bainville w „Action Francaise“ zaznacza, że istnieje łączność pomiędzy bezpieczeństwem granic Francji i Polski. Zapytuje on, czy Francja zechce okupić porozumienie z Niemcami pozostawieniem im swobody działania na Wschodzie.

CZUJNOŚĆ UŚPIONA PACYFISTYCZNĄ FRAZEOLOGJĄ.

Naczelny redaktor „Gaulois“ Rene Lara wyraża obawę, że konferencja ambasadorów pójdzie na kompromis, wówczas gdy powinna ona wykazać jaknajwiększą stanowczość. Oświadcza on dalej, że Polska powinna wystrzegać się popełnienia najmniejszego błędu, jeżeli chce uratować swój byt niezależny wobec tego, że czujność niedawnych zwycięzców została uśpiona pacyfistyczną frazeologją zainteresowanych apostołów pokoju.

Korab - Kucharski w obszernym artykule w „Matin“ wykazuje niebezpieczeństwo, jakie grozi wobec zbrojeń Niemiec. zaznaczając, że jeżeli nawet nie wywołują one wojny natychmiast, to w każdym razie spowodują nanowo gorączkę zbrojeń na wschodzie i zachodzie swych granic, co na dłuższy okres czasu odwlecze urzeczywistnienia marzeń o rozbrojeniu światowem.

NIEOBLICZALNE KONSEKWENCJE.

Paryż, 12-1. (PAT). „Avenir“ zamieszcza in extenso nadzwyczaj rzeczowy artykuł pułk. Gąsiorowskiego,w którym autor w fachowym wykładzie i posługując się załączonemi mapkami, wykazuje nieobliczalne konsekwencje dla pokoju europejskiego, jakie miałoby przyjęcie tezy niemieckiej w sprawie fortec na wschodzie i obrotu materjałami wojennymi.

W tem samem piśmie de Givet przedstawia w sposób dobitny sprzeczność tezy niemieckiej z ostatnim paragrafem art. 180 traktatu Wersalskiego i dodaje, że Niemcy kpią chyba ze swych partnerów, interpretując w sposób tak dowolny traktat pokojowy, kpią też oczywiście z umów locarneńskich, gdyż najważniejsze roboty w fortyfikacjach wschodnich zostały przez nich wykonane po podpisaniu tych umów. Fakt ten dowodzi najlepiej, że duch Locarna nigdy w Niemczech nie panował.

W tym samym sensie wypowiada się na łamach „Victoire“ Jerzey Bienaime,który piętnuje zawziętość Niemiec względem Polski i podkreśla, że ten wrogi nastrój, jaki w Niemczech panuje, jest jeszcze niebezpieczniejszy od fortec wschodnich. Agresywność Niemiec — pisze dalej Bienaime — przejawia się na każdym kroku, czego najlepszym przykładem jest zachowanie się względem Polski Gdańska, gdzie rządzą pruscy urzędnicy.

„Journal des Debats“ po podkreśleniu sprzeczności, jaka zachodzi pomiędzy gwałtownem zbrojeniem się Prus i polityką locarneńską, wykazuje, że Francja jest bezpośrednio temi zbrojeniami zainteresowana, gdyż w razie napaści Niemiec na Francję, fortece wschodnie wstrzymają spieszącą jej z pomocą Polskę.

„Oeuvre“ uważa, że istnieje możliwość kompromisu na tej zasadzie, że Niemcy zgodziłyby się nie rozbudowywać dalej swych fortec wschodnich i nie byłyby zmuszone do burzenia już wykonanych. Naczelny redaktor „Intransigeant“ Leon Bailby jest innego zdania i oświadcza, że Francja nie powinna odwołać ani jednego żołnierza z nad Renu, dopóki fortece, zagrażające bezpieczeństwu Polski, nie zostaną zniszczone.

Sprawa generała Rozwadowskiego w Senacie.

WYKRĘTNE I OBŁUDNDE STANOWISKO PPS. I WYZWOLENIA.

Warszawa, 12-1. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przed porządkiem dziennym zabrał głos marszałek Trąmczyński, wygłaszając krótkie przemówienie, poświęcone zmarłemu niedawno senatorowi Leonowi Misiołkowi. Następnie senator Zdanowski referował poprawki komisji skarbowej, budżetowej, administracyjnej i samorządowej do ustawy o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.

Z kolei Senat przystąpił do sprawozdania komisji spraw zagranicznych i wojskowej o petycji zjednoczenia polsko - chrześcjańskich towarzystw kobiet we Lwowie w sprawie uwięzienia generała Rozwadowskiego. W imieniu kom. senackiej sprawozdanie przedłożył senator Kiniorski, komunikując, że komisja na podstwie przeprowadzonych obrad i dyskusyj, biorąc pod uwagę przepisy o petycjach, ustalonych przez komisję regulaminową, uchwaliła jednomyślnie przedłożyć petycję Rządowi do uwzględnienia. Uzasadniając wniosek komisji sprawozdawca ostro krytykował fakt uwięzienia gen. Rozwadowskiego, jako, jego zdaniem, sprzeczny z prawem.

W dyskusji nikt głosu nie zabrał poza senatorem Woźnickim, który w imieniu Wyzwolenia i P. P. S. złożył następujące oświadczenie:

„Jesteśmy i będziemy zawsze stanowczymi przeciwnikami przetrzymywania w więzieniach prewency n. kogokolwiek. bez względu na stanowisko, jakie kto zajmuje w państwie. **jednak mamy wątpliwości, co do formy zgłoszenia tej sprawy w Senacie.** Zgłoszona ona została w formie petycji i petycję taką ma załatwić plenum Senatu. Nie chcielibyśmy, aby tego rodzaju precedens był zasadą. Po pierwsze **nie uważamy za właściwe**, aby sprawa, **która może być załatwiona w toku instancyj sądowych** — była załatwiana w ciałach ustawodawczych. Również **nie podzielamy motywów**, które tu wygłosił senator Kiniorski. Z tych powodów od głosowania uchylamy się“.

Wniosek o przedłożenie petycji Rządowi uchwalony został głosami Ch. N., Zw. L. N., Ch.D., P. S. L. (za wyjątkiem sen. Błyskosza) N. P. R., oraz sen. Wysloucha z Klubu pracy.

Na tem porządek dzienny wyczerpany i posiedzenie zamknięte

Dobrane towarzystwo obraduje.

P.P.S., „BUND“ I SOCJAL DEMOKRACI NIEMIECCY.

Warszawa, 12.1 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja przedstawicieli PPS, Bundu i niemieckiej socjal-demokracji. Patronowała konferencji PPS. Omawiano położenie polityczne. Przedstawiciele żydowskich i niemieckich socjalistów przemawiali za bezwzględną opozycją w stosunku do Rządu i utrzymaniem jednolitego frontu wobec tendencyj faszystowskich.

Omawiano również możliwość utrzymania jednolitego frontu w czasie wyborów. W stosunku do mniejszości narodowych wypowiedziano się za udzieleniem mniejszościom narodowym autonomji kulturalno-narodowej.

Również przedstawiciele grup socjalistycznych wypowiedzieli się za wznowieniem narad opartych na szerszej platformie. Nie jest wykluczonem, że w następnej konferencji wezmą udział przedstawiciele socjalistów białoruskich.

P. Łoebe się dziwi.

Gdańsk, 12.1 (A.W.) — Wczoraj wieczorem wygłosił tutaj odczyt w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec prezydent Reichstagu Loebe. Odczyt zgromadził szereg wybitnych polityków gdańskich z prezydentem Sahmem na czele. W czasie odczytu mówca poruszył również sprawę ostatniej mowy ministra Zaleskiego, **wyrażając w imieniu zarówno swojem jak i Niemiec głębokie zdziwienie**, z powodu niezwykle, zdaniem mówcy, groźnego tonu tej mowy.

Niemcy nie dały **„żadnego“(!?)** powodu do jej wygłoszenia. Mowy tego rodzaju nie służą sprawie pokoju. W Niemczech nikt **nie myśli** (niewiniątka—przyp. Red.) o wrogich wystąpieniach wobec Polski,albowiem każdy jest przekonany, iż we wzajemnym interesie leży wszystkie sporne kwestje załatwić na drodze pokojowej.

Prez. Loebe na uroczystości niemieckich socjalistów w Polsce.

Warszawa, 12-1. (Tel. wł.). W najbliższą niedzielę niemiecka partja socjalistyczna w Polsce, mająca swoje siedziby w Łodzi, Bielsku i na Górnym Śląsku, urządza w Łodzi uroczystość 5-lecia swego istnieja.

Na uroczystości tej mają przemawiać: prezydent Reichstagu dr. Paweł Loebe, Otto Bauer z Wiednia, pos. Daszyński i pos. Diamand.

Dr. Loebe zapowiedział odczyt na temat realizacji pokoju we wschodniej Europie

PRZEGLĄD PRASY

Rzekomy rozłam w Z. L. N.

Niektóre pisma podały wiadomość o rzekomym rozłamie w Związku ludowo-narodowym skutkiem secesji „stojałowszczyków" działających na miejskim terenie w Zachodniej Małopolsce. Secesji, jeżeli to tak można nazwać, przewodzi burmistrz miasteczka Sokołowa, niejaki Ożóg.

W związku z tą „rewolucją" w szklance wody, szumnie nazwanej rozłamem w Zw. L. N. przez prasę lewicową i sanacyjną, „Słowo Polskie" zamieszcza wywiad z posłem Zamorskim, który powiedział:

— Stańczycy krakowscy, opierający się na obozie „sanacji moralnej", przystąpili do nowej próby rozbicia obozu narodowego. Jeszcze za życia śp. ks. Stojałowskiego robili to oni za pośrednictwem Związku Chłopskiego i Potoczków, później przy pomocy centrum ks. pastora Żygulińskiego, używano do tego pos. Danieluka, ks. Szpondra, wreszcie Stapińskiego. Ta więc dzisiejsza robota nie jest nową, bo pozostaje w metodach stańczykowskich.

Ks. Stojałowskiego, który rozpoczął ruch narodowy, chrześcijański i demokratyczny zarazem czyli ludowy — próbowali oni przelicytować przy pomocy bardziej chrześcijańskiego, bo katolickiego Związku Chłopskiego, a potem przy pomocy bardziej demokratycznego, bo ludowego stronnictwa Stapińskiego.

Między naszymi zwolennikami ruch się ten nie przyjmie. Pójdą za nim ci, którzy każde wybory uważają za sposobność do obłowienia się, a ewentualnie zdobycia mandatu. Sądzę, że to wystarczy dla charakterystyki wartości najnowszej akcji wśród Stojałowczyków.

Tak wygląda prawda o rozłamie w Związku ludowo-narodowym.

Polityczne macherki w sporcie.

Rodaczka nasza, sławna Konopacka, mistrzyni w rzucie dyskiem była kandydatką na rekordzistkę światową w rzucie dyskiem, gdyby... gdyby nie polityczne szacherki Niemiec. „Federacja Kobiet" w Paryżu, które miała decydować komu przyznać miano „mistrzyni świata", uległa wpływom niemieckim, ich machorkom, krzywdząc sport polski. Pisze o tem „Kurjer Łódzki":

Jak wiadomo ogólnie, p. Reuter przy huraganowym wichrze rzucił dysk na 38,34 m., zaś p. Konopacka w normalnych warunkach osiągnęła na obcej ziemi (w Goeteborgu) 37,71 m. i uznana została za rekordzistkę światową.

Niemcy nie kwestjonowali prawidłowości rzutu p. Konopackiej czy też „nieodpowiedniego" dysku, lecz postarali się wykorzystać wszystkie atuty dla osiągnięcia sukcesu i na tem polu.

Mimo, iż nawet prasa niemiecka opisywała o zniszczeniach, dokonanych przez wichury w dniu, w którym p. Reuter dokonała „rekordowego" rzutu, mimo, że kilku zawodników osiągają wyczyny ponad swoje zdolności (4 zawodniczki w rzucie dyskiem biją rekord niemiecki i 2 światowy, w biegu na 100 m. pada rekord światowy i t. d.), Niemcy bez żenady podają uzyskany rekord do zatwierdzenia bez zaznaczenia o warunkach atmosferycznych.

Delegat Polski, kpt. Sterba zebrał wszelkie możliwe dane dotyczące nieprawidłowości rekordu p. Reuter i w Paryżu uzyskał nawet poparcie Anglji i Czechosłowacji.

Nie wszyscy jednak występowali na kongresie w obronie zasady etycznej z przewodniczącą Francuzką p. Milliat na czele.

Moralnie sukces niemiecki nie przedstawia najmniejszej wartości i **dyskwalifikuje wyniki niemieckie, do których trudno dziś mieć przekonanie.**

Cała prasa na kongresie w związku z zatwierdzeniem rekordu p. Reuter, była już przez Niemców dobrze przygotowana przy pozyskaniu do tego celu sojuszników.

Obecnie dla p. Konopackiej nie pozostaje nic innego jak rzucić dyskiem 39 m., lub popisać się p. Reuter na obcej ziemi, ale bez wichury.

Na Litwie aresztowano 1200 osób.

Kowno, 12-1. (AW). Ogólna ilość aresztowanych z rozporządzenia rządu wynosi obecnie po dokonaniu nowych aresztowań przeszło 1200 ludzi.

Konferencje p. Hołówko Rządu nie obowiązują.

PIERWSZY WYWIAD NOWEGO MINISTRA OŚWIATY.

Lwów, 12.1 — Nowy minister oświaty dr. Dobrucki przed wyjazdem swoim do Warszawy udzielił wywiadu przedstawicielowi „Słowa Polskiego", któremu oświadczył na zapytanie, jaki jest stosunek ministra do postulatów ruskich w zakresie szkolnictwa, że żadnych zobowiązań wobec mniejszości narodowych nie zaciągał. Linja jego postępowania będzie zgoda z polityką całego Rządu.

Na pytanie w sprawie uniwersytetu ukraińskiego oświadczył minister, iż sprawa ta jest dawno załatwiona. **Uniwersytet ukraiński we Lwowie jest marzeniem** pewnych kół, jednakowoż nie jest to dla Rządu wiążącem.

Na pytanie, jaki jest stosunek ministra do konferencyj p. Hołówki w Pradze, oświadczył p. Dobrucki, że konferencje te prowadzone są bądź z inicjatywy prywatnej, bądź też w związku ze studjami komisji mniejszościowej.

Inicjatywa w tych sprawach nie wychodzi ze strony Rządu i niczem go nie wiąże. Jedyną aktualną sprawą jest kwestja **przeniesienia ukraińskiej akademji rolniczej z Podjebradów do Polski.**

W sprawie reorganizacji szkolnictwa oświadczył minister, że poglądy jego na tę sprawę są zupełnie identyczne z poglądami wicepremjera Bartla. Wreszcie zapowiedział p. Dobrucki, że prawdopodobnie po porozumieniu się z resztą Rządu poglądy swe wypowie w dyskusji budżetowej.

Sejmowa komisja budżetowa zakończyła obrady.

WYDATKI NA ROK 1927-28 WYNOSZĄ 1.987.813.000 ZŁOTYCH.

Warszawa, 12-1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Rymara na wstępie posiedzenia rozważała bilans państwowego funduszu gospodarczego. Fundusz ten powstał z pożyczki dillonowskiej, którą częściowo zużyto na budowę kolei, a częściowo przeznaczono na inwestycje gospodarcze, pod nazwą „Państwowego Funduszu gospodarczego". Zgodnie z uchwałą komisji budżetowej minister skarbu p. Czechowicz przedstawił bilnas tego funduszu jako załącznik do budżetu Ministerjum skarbu.

P. minister skarbu w przemówieniu swojem udzielił wyjaśnień o tym funduszu. Bilans jego na rok 1926 wynosi po stronie aktywów i pasywów 94.228.956 zł. Z ważniejszych pozycyj aktywów wymienić należy papiery wartościowe w kwocie 24.400.000 zł. i rachunek Banku Gospodarstwa krajowego w kwocie 69.900.000 zł. W tym kredyty ściśle budowlane w kwocie 50.203.000 zł.

Po przemówieniach pos.: Michalskiego, Poniatowskiego, Kwiatkowskiego i Łypacewicza bilans państwowego funduszu gospodarczego przyjęto bez zmian jako załącznik budżetu Ministerjum skarbu.

Pos. Byrka jako generalny referent budżetu przedstawił zmiany konieczne w ustawie skarbowej, uzupełniając ogólnemi informacjami ostateczne wyniki głosowania i przestrzegając przed dalszem podwyższaniem **podatków państwowych.** W rezultacie przyjęto wniosek referenta do art. 4 nowej ustawy, aby skreślić cały ustęp 2 tego artykułu, dotyczący sprawy emigracyjnej, a wzamian za to podwyższono stawki na opiekę nad emigrantami w budżecie Ministerjum pracy i opieki społecznej o 350.000 zł. Wskutek tego ostateczne suma wydatków państwowych ustalonych w budżecie na rok 1927-28 wynosi **1.987.813.000.**

Nadwyżka tedy dochodów nad wydatkami określona została sumą 4.083.789 zł., prócz tego jeszcze suma 3.000.000 przeznaczona będzie dodatkowo na pokrycie wydatków, związanych z wprowadzeniem w życie nowej do ustawy sanacyjnej.

W dalszym toku obrad komisja przyjęła do art. 7 projektu ustawy skarbowej wniosek pos. Kościałkowskiego o prawie przelewania do funduszu rezerwy zaopatrzenia oszczędności innych paragrafów. Budżet Ministerjum spraw wojskowych z temi zmianami przyjęto w trzeciem czytaniu. Komisja załatwiła następnie 163 rezolucje, zgłoszone podczas obrad nad budżetem. W głosowaniu przyjęto z tych rezolucyj 115. Na tem posiedzenie zakończono. Poseł Michalik w imieniu komisji podziękował przewodniczącemu za sprężyste kierownictwo obrad. Przewodniczący zaś pos. Rymar podziękował członkom komisji za lojalną współpracę.

Meksyk liczy na pomoc Japonji.

PRZYGOTOWANIA NA WYPADEK WOJNY.

Meksyk, 12.1 (A.W.) — Niebywałe zaostrzenie się zatargu ze Stanami Zjednoczonemi nie wywołało tutaj nastroju konsternacji, rząd bowiem liczy się z interwencją dyplomatyczną państw zaprzyjaźnionych, w pierwszym rzędzie oczywiście Japonji, która, jak tu mniemają, nie dopuści do dalszego potęgowania się hegemonji Stanów Zjednoczonych w Ameryce środkowej.

Na wszelki wypadek czynione są przygotowania militarne na granicy północnej Meksyku. Przypuszczają, że w razie wybuchu wojny, której spodziewają się uniknąć, akcja militarna Stanów Zjednoczonych pójdzie w kierunku blokady morskiej, wybrzeży meksykańskich zarówno ze strony Pacyfiku, jak i zatoki Meksykańskiej, nie tylko zaś akcji lądowej.

KRWAWE ROZRUCHY NA TLE RELIGIJNEM.

Londyn, 12.1 (A.W.) — Jak donoszą z Meksyku, w rozmaitych prowincjach szerzą się walki religijne o poważnym charakterze. W miejscowości Cocula w stanie Jalisco, kiedy władze usiłowały stłumić demonstracje religijne, tłum rzucił się do walki, przyczem zginął burmistrz miasta, komendant okręgu, oraz 19 osób. W miejscowości Torreon wojska rządowe rozstrzelały 8 osób. W stanie Durango wybuchło ponownie powstanie przeciw władzom rządowym.

Zainteresowanie podróżą premjera Bethlena do Rzymu.

Londyn, 12-1. (AW). Prasa angielska zajmuje się żywiej faktem **zbliżenia włosko-węgierskiego** i podróżą premjera węgierskiego hr. Bethlena do Rzymu. „Daily Telegraph" podkreśla, że dyplomacja francuska starała się **doprowadzić do zacieśnienia stosunków między Węgrami i Polską**, a to w zamiarze zastąpienia coraz to wyraźniej Niemcom sprzyjającej Czechosłowacji przez Węgry w systemie francusko-europejskim, przez co Niemcy straciłyby znacznego sojusznika.

Belgrad, 12-1. (AW). Tutejsze ciało dyplomatyczne udało się dzisiaj prawie w komplecie do ministerjum spraw zagranicznych do dr. Pericza, celem poinformowania się, jakie stanowisko zajmie Jugosławja wobec bliskiego zawarcia **paktu przyjaźni między Włochami a Węgrami.**

Budapeszt, 12-1. (PAT.) Agencja węgierska komunikuje: Kilka dzienników zagranicznych dopatruje się związku pomiędzy projektowaną podróżą prezesa rady ministrów hr. Bethlena do Rzymu **i rozwiązaniem kwestji tronu węgierskiego.** Koła miarodajne stwierdzają, że pogłoski o rozwiązaniu lub przygotowaniu do rozwiązania kwestji tronu **pozbawione są wszelkich podstaw** i że wszelkie kombinacje i wiadomości w tej mierze są od początku do końca zmyślone.

Pogorszenie stosunków litewsko-sowieckich.

Kowno, 12-1. (AW). Stosunki pomiędzy Litwą a państwem sowieckiem **ulegają nadal pogorszeniu.** Ostatnio na podstawie zarządzeń z Moskwy tutejsze przedstawicielstwo handlowe SSSR. wstrzymało zapowiedziane zakupy koni i koniczyny.

Paryż 12-1. (AW.) Wedle „Daily Mail" odwołał rząd sowiecki swego posła Aleksandrowskiego z Kowna.

Żądanie rozwiązania Rady miejskiej w Warszawie.

Warszawa, 12-1. (Tel. wł.). Pewna część prasy domaga się rozwiązania Rady miejskiej Warszawy, a to z tego powodu, że wbrew przypomnieniu Ministerjum spraw wewnętrznych, 6 radnych m. Warszawy zajmuje posady magistrackie, co jest sprzeczne z art. 19 dekretu o samorządzie miejskim.

Gdyby tych 6 członków Rady miejskiej złożyło mandaty, Rada miejska zostałaby zdekompletowaną, nie przeszłaby w niej żadna ważniejsza uchwała, wymagająca dwie trzecie większości.

Przypominając to, prasa domaga się rozwiązania Rady miejskiej.

Zauważyć należy, że w obecnym czasie rozwiązanie Rady miejskiej byłoby ogromnie na rękę żywiołom komunistycznym, które od czasu przewrotu majowego zaznacze wzrost sił.

Major szefem Wydziału prasowego.

Warszawa, 12.1 (Tel. wł.) — Dotychczasowy naczelnik wydziału prasowego w M. S. Z. p. Grabowski mianowany został posłem w Rio - de - Janeiro. Na jego miejsce mianowany został major Konrad Libicki attache wojskowy w Finlandji, dawniej z czasów wojny jeden z pracowników II oddziału sztabu generalnego.

Ciągnienie Loterji Państwowej.

Warszawa, 12.1 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym odbyło się ciągnienie 4-ej klasy loterji państwowej. Wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł. — nr 65628.
10.000 zł. — nr 55449.
5.000 zł. — nr 12843.
800 zł. — nr 37887.
600 zł. — nry 3092, 8686, 47059.
500 zł. — nry 3034 3455 9298 11041 21855 24404 40871 43978 59163 60056.

Wiadomości ze stolicy.

CORAZ WIĘCEJ AMATORÓW OBRZEZANIA. Do warsz. rabinatu zgłosił się artysta-malarz B—ki, katolik, zamieszkały stale w Tarnowie, i oświadczył, że chce przejść na łono judaizmu, wobec tego, że pochodzi z żydów. Obecnie ma lat 25, urodził się od matki żydówki — Sary Bras, która nie była jeszcze mężatką wówczas, kiedy powiła syna. Ze wstydu oddała poutnie swe dziecko do domu wychowawczego przy szpitali Dz. Jezus, gdzie je wychrzczono i dano mu nazwisko nie matki, lecz cudze: B—ki. Sara Bras urodziła syna w Warszawie: czy jest mieszkanką tutejszą czy też pochodzi z prowincji — nie ustalono. Od czasu, jak B—ki dowiedział się, że pochodzi od matki-żydówki, chce przyjąć judaizm.

PSY BRONIĄ SKLEPÓW PRZED KASIARZAMI. Bezczelne włamanie do skarbca Banku dyskontowego i szereg włamań do sklepów jubilerskich i składów, jakie zdarzyły się w ostatnich czasach, zwróciły uwagę właścicieli rozmaitych sklepów na bezpieczeństwo ich mienia w czasie nocy. Duże firmy wpadły na taki pomysł. Po godzinach handlu zamykają w sklepach złe psy, bardzo czujne, które w razie wejścia osób obcych szczekają, zwracając na sklep uwagę stróżów nocnych.

BISKUPI PRAWOSŁAWNI RADZĄ W WARSZAWIE. Dnia 10 stycznia b. r. rozpoczął się w Warszawie zjazd przedstawicieli duchowieństwa i społeczeństwa prawosławnego. Zjazd zwołał ks. metropolita Djonizy, w celu omówienia zagadnień z życia cerkwi prawosławnej w Polsce. W kołach prawosławnych władz cerkiewnych w Polsce przywiązują do obrad zjazdu duże znaczenie, jako do ewentualnego przygotowania do soboru prowincjonalnego cerkwi w Polsce.

SPRAWA RED. W. STPICZYŃSKIEGO. Redaktor „Głosu Prawdy" Wojciech Stpiczyński został skazany na 3 miesiące więzienia za zniesławienie osób urzędowych (gen. Szeptyckiego, min. Kucharskiego i in.). Skazany wniósł podanie do p. Prezydenta o ułaskawienie. Zarówno sąd okręgowy jak i apelacyjny w Warszawie orzekły, że red. Stpiczyński nie zasługuje na akt łaski. Obecnie minister sprawiedliwości wstrzymał wykonanie kary aż do czasu rozstrzygnięcia podania red. Stpiczyńskiego przez p. Prezydenta.

U nich — a u nas.

NA MARGINESIE WIZYTY P. COLBANA.

Na zaproszenie Rządu polskiego przybył na Górny Śląsk p. Colban, dyrektor sekcji dla mniejszości narodowych przy sekretarjacie Ligi Narodów, aby naocznie stwierdzić, jak w rzeczywistości przedstawia się życie i byt niemieckiej mniejszości w Polsce, a polskiej w Niemczech.

Nie ulega wątpliwości, że Rząd polski dobrze uczynił, zapraszając p. Colbana. Skończy się może raz wreszcie obłudnie tworzona przez Volksbund i Lukaschków legenda o ucisku Niemców w Polsce, a wyjdzie na jaw niedola ludu polskiego pod germańskim terorem moralnym i materjalnym na niemieckim Górnym Śląsku. Skończy się może raz wreszcie niepokojenie biur Ligi Narodów fałszywemi donosami o rzekomo niesłusznem wydalaniu Niemców z Polski,o karcozowaniu szkolnictwa niemieckiego na polskim Górnym Śląsku, a wyjdzie na jaw masowe bezpodstawne wydalanie robotników polskich z Niemiec, oraz fakt, że dzieci zapisane na niemieckim Górnym Śląsku do polskiej szkoły nie mogą do niej uczęszczać, bo rodzice ich straciliby pracę, pociechę religijną w kościele i kredyt moralny u władz.

Bo cóż w pierwszym rzędzie rzuci się p. Colbanowi w oczy?

Oto uderzy go niewątpliwie, że na Śląsku opolskim, gdzie jest więcej Polaków niż Niemców na polskim Górnym Śląsku,, istnieje zaledwie 18 polskich szkół mniejszościowych, w których pobiera naukę tylko 924 dzieci! Przekona się dalej p. Colban, że nauczycielami w tych szkołach są sami Niemcy. Niestety, nie zdoła prawdopodobnie stwierdzić, jak nauczyciele ci starają się wszelkiemi środkami obrzydzić swym uczniom naukę polską i odstraszyć ich od polskiej szkoły. Dowie się zato o braku jakiejkolwiek średniej szkoły polskiej na Śląsku opolskim.

Co zaś p. Colban zobaczy na polskim Górnym Śląsku?

Zestawimy krótko: 96 powszechnych szkół niemieckich, do których uczęszcza 23.941 dzieci, 11 niemieckich szkół średnich i 21 niemieckich klas w polskich szkołach średnich, przy frekwencji 3.220 uczniów.

Czy cyfry te nie są wystarczające i czy ich wymowa nie charakteryzuje najlepiej przepastnej różnicy między stosunkiem władz polskich, a niemieckich do zagadnienia mniejszości narodowych? Mało jednak tego! Należy w chwili obecnej przypomnieć, z jakiemi trudnościami musiały walczyć urzędy polskie, aby dzierżąc wysoko sztandar sprawiedliwości, równocześnie nie dopuszczać do uszczuplania polskiego stanu posiadania wobec zachłanności niemieckiej. Trzeba tu sobie zdać sprawę, że Górny Śląsk jest krajem przemysłowym, gdzie reprezentantem pracy jest Polak, a kapitału Niemiec. Tę różnicę społeczną wykorzystali Niemcy, w okresie kryzysu ekonomicznego, dla agitacji za szkołą mniejszości, przez redukowanie robotników, którzy swe dzieci posyłali do szkół polskich. A dalej wypada wiedzieć także o wielkich sumach pieniężnych, jakie płyną z Niemiec na polski Górny Śląsk, których sposób użycia ujawnił proces Volksbundu i afera dyplomatycznego szpiega Lukaschka. Mimo jednak te zupełnie jawne objawy zdrady obowiązków obywatelskich przez Niemców polskich nie przestaliśmy się nimi opiekować. Zasiadają oni razem z Polakami w Sejmie śląskim, korzystają z autonomji śląskiej i mają zapewnione warunki rozwoju kulturalnego, przy — jednem tylko wymaganiu — lojalności wobec państwa polskiego.

Tymczasem w Niemczech dzieje się coś wprost przeciwnego. Pomijając już sprawy szkolne, wypada właśnie w okresie pobytu p. Colbana na Górnym Śląsku przypomnieć odezwę noworoczną nadprezydenta „prowincji górnośląskiej“ dra Proske, która najlepiej charakteryzuje stosunek władz niemieckich do mniejszości polskich i do sprawy śląskiej wogóle. Oto pierwszy urzędnik prowincji górnośląskiej twierdzi w tej odezwie, że „ciężkie rany, spowodowane podziałem Górnego Śląska, nigdy nie znikną, dopóki rozerwane części nie będą zjednoczone“. Słowa te zwrócone są wprost przeciw konwencji genewskiej, która, załatwiając sprawy mniejszościowe, wyraźnie zatwierdza granice Śląska. W innem miejscu swej odezwy dr. Proske powiada, że prawa dla Górnego Śląska (niemieckiego) dane były początkowo z konieczności tylko i teoretycznie. Otwartość ta jest wprost rozbrajająca, lecz tembardziej nie może ujść bezkarnie i zamaskować prawdziwego oblicza polityki niemieckiej, która od lat cierpi na obłędną manję prześladowczą „Drang nach Osten“.

P. Colban może się o tem dowoli przekonywać.

Stab.

Odpowiedź na cynizm niemiecki.

DZIWNA METODA POLITYKI NIEMIECKIEJ. — KONCESJA ZA... GRZECZNOŚĆ. — APETYT NA ZIEMIE POLSKIE. — MOCNA ODPOWIEDŹ MIN. ZALESKIEGO.

Niemcy stosują w polityce oryginalną metodę: wytargowywują dla siebie szereg koncesyj, ustępstw wzamian za przyrzeczenie, że będą... grzeczni. Chcieli wejść do Ligi Narodów straszyli niebezpieczeństwem połączenia się dwuch państw usuniętych poza nawias: Rzeszy niemieckiej i Rosji sowieckiej. Chcieli pieniędzy — grozili swoją katastrofą gospodarczą i widmem rewolty komunistycznej.

Obecnie aktualną jest dla nich kwestja zniesienia kontroli nad zbrojeniem i sprawa zmiany granic wschodnich. Straszą Europę widmem wojny. Straszą pacyfistów angielskich i francuskich wzrostem wpływów stronnictw militarystycznych u siebie o ile mocarstwa sojusznicze nie pozwolą im pozostawić twierdz: Królewca, Kistrzynia, Głogowa. Twierdz obliczonych na ewentualne natarcie na Polskę. Aby zaniepokoić Francję i Anglję tworzy się gabinet nacjonalistyczny w Niemczech pod przewodnictwem dra Curtziusa. Przejrzała tę grę Francja i „Petit Parisien“ pisze:

— Berlin myliłby się poważnie, gdyby liczył na wyzyskanie kryzysu politycznego w Niemczech oraz groźby powstania gabinetu nacjonalistycznego **dla uzyskania złagodzenia warunków, postawionych w sprawie ostatecznego uregulowania kwestji rozbrojenia Niemiec.**

Oddawna prowadzona kampanja niemiecka celem oderwania Pomorza od Polski oparta jest na tych samych metodach. Dyplomaci niemieccy starają się dowieść, że obecny stan rzeczy, jest krzywdą dla Niemiec i może być zarzewiem wojny. Jednocześnie jednak zaogniają kwestję litewską,podżegając początkowoLitwę przeciwko Polsce, aby później, okólną drogą, proponować Polsce zamianę Pomorza i Gdańska na Litwę. Jest to oczywiście jaskrawy cynizm.

Niemcy przypominają złodzieja, który powiada, że będzie uczciwy o ile mu za to zapłacą. Powiadają: będziemy spokojni, nie będziemy wywoływać wojny, kumać się z sowietami, ale chcemy: podarowania nam odszkodowania za wojnę, przyłączenia Pomorza, Gdańska, Górnego Śląska, zniesienia już teraz okupacji Nadrenji, zniesienia kontroli nad rozbrojeniem, kolonij itd. itd. Litanja do nieskończoności.

To też dobitne, mocne oświadczenie ministra Zaleskiego, wygłoszone na bankiecie towarzystwa badania problemów międzynarodowych, o stosunku Polski do Niemiec jest mocnem trzaśnięciem po łapach nie znającego umiaru sąsiada zachodniego.

— mówił min. Zaleski —

— Wierzę — mówił minister Zaleski — iż będę wyrazem opinji całego narodu polskiego, jeśli oświadczę, że za dobre stosunki sąsiedzkie z Niemcami **ceny rewizji naszych zachodnich granic nie zapłacimy.** Za żadną cenę nie odstąpimy piędzi ziemi pomorskiej lub śląskiej, ziem odwiecznie polskich, które przemoc nam zabrała, a które zwycięstwo prawa i sprawiedliwości nam z powrotem przywróciło. Każdy Polak wie, jak bardzo drogie są dla nas te terytorja, każdy wie, że są one nie mniej polskie, niż inne polskie ziemie, każdy wie, że bez nich Polska egzystować nie może, że naród 30-miljonowy w tych warunkach geograficznych i politycznych, co my, zdławiony zostałby, będąc pozbawiony wolnego dostępu do morza, każdy też Polak nie zawaha się ani na chwilę **przed złożeniem najwyższej ofiary z krwi własnej i mienia dla obrony tych terytorjów przed wszelkiemi zakusami,** z jakiejkolwiek strony oneby pochodziły. Przekonanie o jednomyślności całego narodu polskiego w tej sprawie, jak również ogólna znajomość spraw i stosunków polskich, mam nadzieję, coraz głębiej ugruntowywać się będzie w poglądach zarówno naszych zagranicznych przyjaciół, jak i naszych nieprzyjaciół, taksamo u tych, którzy szczerze pragną spokoju i ogólnej stabilizacji stosunków międzynarodowych, **jak u tych, którzy knują w sobie zamiary odwetowe i zaborcze.**

Na metody niemieckie, które wśród dzieci nazywa się urwisostwem, wśród starszych szantażem, a w polityce skrajnym cynizmem, odpowiedź ministra Zaleskiego inną być nie mogła. Nie szkodzi że wywołała paroksyzm wściekłości na łamach prasy niemieckiej. Jest to dowód, że minister Zaleski we właściwe struny potrącił. Świat się dowie, że Polska tylko nie chce oddać swych rdzennie polskich ziem, natomiast Niemcy niechaj się tłomaczą poco im rozbudowa twierdz: Królewca, Kistrzynia, Głogowa, zaopatrzonych w tysiące armat, tanków, karabinów maszynowych, na co im dwumiljonowa armja, na co im potrzebne masowe fabrykacje amunicji, gazów trujących u siebie i na terenie Rosji... dla siebie.

Paroksyzmem wściekłości, jadem nienawiści do Polski trudno będzie dowodzić, że się jest aniołem pokoju. I trudno będzie dowieść, że Królewiec, Kistrzyń, Głogów to... różdżki pokoju. Stąd zapewne powód zdenerwowania w prasie niemieckiej.

S. A.

Praski arcybiskup Kordacz

O STOSUNKU CZECH DO WATYKANU.

W związku z mającem wkrótce nastąpić podjęciem rokowań między rządem czeskosłowackim a Watykanem, współpracownik półurzędowej „Prager Presse“ zwrócił się do arcybiskupa praskiego, dra Kordacza, z zapytaniem, jak zapatruje się na kwestję uregulowania wzajemnych stosunków między-Czechosłowacją a Stolicą Apostolską.

Ponieważ w rozmowie tej poruszono również cały szereg spraw zasadniczych, dotyczących stosunku państwa do kościoła, a mogących dlatego interesować szeroką opinję zagraniczną, podajemy poniżej w streszczeniu ciekawe wywody arcybiskupa dra Kordacza:

Osiągnięcie porozumienia między Pragą a Watykanem konieczne jest — zdaniem arcybiskupa Kordacza — nietylko ze względów wewnętrzno-politycznych, lecz również ze względów zewnętrznych. Ową przyczyną zewnętrzną, skłaniającą rząd czesko-słowacki do podjęcia rokowań ze Stolicą Apostolską, jest fakt, że **wszystkie państwa europejskie zawarły z Watykanem porozumienie** (konkordat). W szczególności arcybiskup praski wskazuje tu na Francję, Polskę, Bawarję i Węgry. Wszystkie te państwa, podpisując konkordat, miały nietylko interesy swych obywateli-katolików, lecz również interesy ogólno-państwowe na względzie.

Z punktu widzenia polityki wewnętrznej uregulowanie wzajemnych stosunków między Watykanem a rządem praskim konieczne jest — zdaniem arcybiskupa Kordacza — **przez wzgląd na zadania ogólnej konsolidacji państwa.** Doświadczenie powyżej wymienionych państw uczy, że rozsądna umowa z Watykanem jest donośłym czynnikiem na polu stabilizacji stosunków wewnętrznych. Rząd czesko-słowacki sam to już zrozumiał, dając ostatniemi czasy coraz częściej wyraz swej dobrej woli wobec Stolicy Apostolskiej. Jako dowód tej dobrej woli ze strony rządu praskiego arcybiskup Kordacz wymienia deklarację programową premjera Szwehli w parlamencie oraz umiarkowany charakter ostatnich uroczystości ku czci Jana Husa.

Na pytanie, jaki sposób uregulowania stosunku państwa do kościoła jest z punktu widzenia suwerenności państwa najbardziej odpowiedni, arcybiskup dr. Kordacz odpowiedział:

— Uregulowanie stosunku państwa do kościoła z punktu widzenia suwerenności państwa, bez wyrządzania jakiejkolwiek szkody kościelnym interesom kościoła, polegać musi na uznaniu statutu kościoła przez państwo, a więc i na uznaniu swobody mianowania dostojników kościelnych, nauczycieli i duszpasterzy, za których lojalność wobec państwa ręczą najwyższe władze kościelne.

W związku z gwarantowaną przez państwo wolnością kościoła arcybiskup Kordacz poruszył sprawę dóbr kościelnych, oświadczając między innemi, że kościołowi nie może być wzięte prawo kupowania ziemi oraz swobodnego nią rozporządzania. Przytem arcybiskup podkreślił, że kościół katolicki zawsze uwzględniać będzie słuszne żądania państwa, wynikające z ustawy o reformie rolnej, przeciwko której Watykan zasadniczo nie ma żadnych zastrzeżeń. **(CPS)**

Co żydom przyrzekł poseł Hołówko.

Obecny sanacyjny specjalista od spraw mniejszości narod. w Polsce poseł socjalistyczny p. Hołówko udzielił synon. „Dziennikowi Warszawskiemu“ wywiadu, w którym dał wyraz swym przekonaniom na temat spraw żydowskich w Polsce.

W sprawie „numerus clausus“ i szkolnictwa żydowskiego poseł Hołówko oświadczył:

— Tendencja do ograniczenia przyjmowania młodzieży żydowskiej do polskich szkół średnich i wyższych zakładów naukowych wywołuje **zrozumiałe i słuszne rozgoryczenie wśród żydów,** gdyż państwo nie ma prawa nikomu wiedzy odmawiać.

Drugą sprawę stanowi nieokreślony stosunek władz rządowych do szkolnictwa hebrajskiego i żydowskiego (jidysz). Rząd bowiem pozwala na zakładanie tych szkół, ale jednocześnie, pomimo często wysokiego poziomu naukowego tych szkół nie daje im praw publicznych. Osobiście jestem zwolennikiem tego typu szkół dla młodzieży żydowskiej, w których językiem wykładowym jest język polski, a jedynie są wykładane po hebrajsku przedmioty judaistyczne, jak ma miejsce np. w miejskich szkołach początkowych i prywatnych gimnazjach żydowskich w Warszawie. Z drugiej jednak strony uważam za niesłuszne utrudnienie bytu szkół o charakterze wyłącznie hebrajskim i jidysz, gdyż i bez tych ograniczeń rzeczywistość wskazuję, iż społeczeństwu żydowskiemu odpowiadają szkoły żydowskie z językiem wykładowym polskim.

— Czy zdaniem pana — szkoły hebrajskie i żydowskie powinny być utrzymywane kosztem państwa?

— Według mnie powinny mieć prawo publiczności, a jeśli są dobrze prowadzone powinny korzystać z subsydjów samorządowych i państwowych.

W dalszym ciągu poseł Hołówko obiecał żydom subwencje rządowe dla teatrów, chórów, bibljotek i czytelń żydowskich, wyraził radość, że „w dziedzinie gospodarczej widzimy coraz większą solidarność między odpowiedniemi warstwami żydowskiemi a polskiemi“, lojalność żydowską wobec państwa tak oszacował:

— **Żydzi wobec swojej struktury społecznej i swej specyficznej odrębności narodowej mogą być jednymi z najbardziej lojalnych obywateli państwa polskiego.**

Wkońcu na pytanie, czy na posiedzeniu komisji rzeczoznawców znajdzie się w najbliższym czasie sprawa mniejszości żydowskiej, poseł Hołówko oświadczył:

— Sądzę, że tak, przedewszystkiem sprawa żydowskich gmin wyznaniowych w województwach wschodnich oraz sprawa hebrajskich i żydowskich (jidysz) szkół w Wileńszczyźnie.

NIEMIECKA EKSPEDYCJA LOTNICZA DO ROSJI.

W Moskwie i innych miastach Rosji sowieckiej czynione są przygotowania do przyjęcia niemieckiej ekspedycji lotniczej, która udaje się z Berlina do Władywostoku przez Moskwę i Irkuck w lecie 1927 roku na olbrzymim statku powietrznym „Zeppelin 127“, którego objętość wynosi 105 metrów kubicznych. Na czele ekspedycji stanąć ma znany konstruktor niemiecki inżynier, Eckler. Pobyt Zeppelina w Rosji wymagać będzie budowy specjalnych hangarów oraz portu lotniczego we Władywostoku.

Z Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika.

Oddział Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika w Zagłębiu rozwinął w ubiegłym roku szeroką akcję w celu pozyskania członków i rozbudzenia zainteresowania w dziedzinie przyrodoznawstwa. Ponieważ statut Towarzystwa przewiduje, że członkami mogą być także instytucje, zarząd P. T. P. zaapelował do szeregu instytucyj Zagłębia i Śląska. Na skutek odezw zgłosiły dotąd przystąpienie w charakterze członków miasta Katowice i Będzin, Koło opieki przy gimnazjum państwowem im. St. Staszica w Sosnowcu i Rada pedagogiczna gimnazjum p. Rzadkiewiczowej. Oddział rozwijał także szeroką propagandę na G. Śląsku. W ostatnich czasach pozyskał szereg nowych członków; wśród nich przystąpienie p. Wł. Żukowskiego dyrektora gwarectwa „Hr. Renard“ wzmocniło wydatnie nieliczny dotąd zastęp inżynierów w łonie oddziału. Zarząd Towarzystwa pragnie doprowadzić do tego stanu, jaki dał się już częściowo uzyskać w środowiskach większych, a mianowicie do zbliżenia na gruncie naukowym przyrodników teoretyków i praktyków. Dotychczasowy brak tego zbliżenia jest na tutejszym terenie jednem z tych niewykończeń, w jakie obfituje miejscowe gorączkowe życie.

Niedawno powstały w Zagłębiu Uniwersytet regjonalny zaprosił oddział polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika do współpracy w charakterze sekcji przyrodniczej Un. regjonalnego.

Zarząd oddziału P. T. P. zwraca się za naszem pośrednictwem z prośbą do tych instytucyj i osób, które z końcem ubiegłego roku otrzymały odezwy P. T. P., aby obecnie z rozpoczęciem nowego roku kalendarzowego zechciały rozważyć sprawę swego stosunku do akcji zrzeszenia polskich przyrodników wszelkiego typu, a więc inżynierów, nauczycieli, lekarzy etc., której to akcji jedynym przedstawicielem w Polsce jest polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika. W tych dniach rozesłane będą odezwy do tych instytucyj, do których dotąd nie zdążył zarząd się zwrócić. Z końcem bieżącego miesiąca odbędzie się doroczne zebranie sprawozdawcze Towarzystwa, przed którem stoi ważne zadanie obmyślenia akcji w roku najbliższym.

W piątek 14 stycznia odbędzie się w lokalu gimnazjum żeńskiego p. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu (ul. Dębińska 1) zwyczajne zebranie P. T. P., na którem dr. Wiktor Gosiewski wygłosi referat na temat: „System gruczołów dokrewnych“. Wykład powinien wzbudzić zainteresowanie, wprowadzi bowiem słuchaczy w świat owych tajemniczych wydzielin, które, krążąc w płynach odżywczych organizmu, warunkują jego równowagę fizjologiczną. Wśród tych wydzielin szczególne zainteresowanie wzbudziły w ostatnich czasach wydzieliny gruczołów płciowych, od których stanu zależy sprawa starzenia się, względnie młodzieńczości organizmu. Dalszym ciągiem wykładu d-ra Gosiewskiego będzie wykład d-ra Putermana, który odbędzie się w czasie najbliższym. Oba wykłady stanowić będą cykl związany treścią.

Znane zalety d-ra Gosiewskiego jako prelegenta, gwarantują miłe spędzenie wieczoru. Goście chętnie widziani.

Dalsze 4 palce dla p. Erbo.

Neapolitanka p. Erbo ma w Zagłębiu duże powodzenie. Podaliśmy już nazwiska 3 amatorów odstąpienia jej palca za 50 tysięcy lirów. Wczoraj do Redakcji naszej zgłosili się czterej nowi kandydaci, którzy chętnie odstąpią palec neapolitance, skarżącej się na swe kalectwo.

Zgłosili się mianowicie pp.: Marjan Misztal, Dąbrowa ul. Miejska 13, Adolf Bania, Dąbrowa, ul. Sienkiewicza 11, Tomasz Ślęzak, Starobędzińska dom Bałdysa w Dąbrowie. Czwarty p. J. D—k (proszeni jesteśmy o nieujawnianie nazwiska) — Pogoń, ul. Sucha 38, wręczył dla p. Erbo list treści następującej:

Łaskawa p. Erbo!

I ja również chcę się stawić do szeregu tych, co Ci Pani Erbo chcą zadośćuczynić. Lecz jako Polak-katolik, za zrobienie komu przysługi, a tem samem radości, nie chcę żadnej zapłaty, gdyż i tak będę miał aż 2 nagrody, a mianowicie: pierwszą, że mogę spełnić dobry uczynek względem bliźniego, a drugą, że chociaż jeden z moich palców będzie miał lepszą dolę na tej ziemi. Zatem bądź Pani łaskawa przysłać mi pieniędzy na podróż, a sam go zawiozę z miłą chęcią.

Malutka uwaga: Palec mój jest wypoczęty niespracowany, gdyż już 2 lata jestem bez pracy, z powodu panującego kryzysu.

Sosnowiec, dnia 12/1 1927 r.

Przypominamy, że zgłoszenia przyjmowane są tylko do 15 bm.

Ostateczny rezultat wyborów do Rady m. Olkusza.

ŻYDZI OTRZYMALI O JEDEN MANDAT WIĘCEJ.

Główny komitet wyborczy na posiedzeniu, odbytem w dniu 11 b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu okręgowego p. Sokołowskiego, ustalił **ostatecznie ilość mandatów z każdej poszczególnej listy.** Według tego obliczenia otrzymały:

lista Nr. 1.	— żydowscy ortodoksi	4 mand.	— 2 zastępców.
„ Nr. 2.	— polscy socjaliści	4 „	— 2 „
„ Nr. 3.	— grubo mieszczanie	2 „	— 1 „
„ Nr. 4	— żydzi zjednoczone	6 „	— 3 „
„ Nr. 5.	— pol. ugrupow. demokr.	8 „	— 4 „

Uzupełniając wiadomości, podane w „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 11 b. m., należy zaznaczyć, że uprawnionych do głosowania w Olkuszu zarejestrowano ogółem 3580 osób, głosowało zaś 3002 osoby.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że w miasteczkach o ludności ponad 5 tysięcy mieszkańców, t. j. zgodnie z art. 44 dekr. o wyborach miejskich, winno się wybierać 24 radnych + 1 więcej, (= 25 radnych), to **na jeden mandat radziecki przypadło 119 głosów.** Z dalszego obrachunku, największej głosów zbywających miały listy Nr. 5 i 4.

Do podanych w dniu 11 b. m. nazwisk, dochodzi do listy Nr. 4, nazwisko p. Berka Weiselfisza, na liście zaś Nr. 5, mylnie wydrukowano nazwisko p. Romana Kubiczka, zamiast prof. Gierymskiego, który wszedł do tej listy jako radny.

Z powodu rozbicia się polskich głosów na 3 listy, żydzi uzyskali jeden mandat więcej, niż się im należało z proporcji.

Wybory te mogą być zaskarżone jako nieważne, w razie udowodnienia przekupstwa, gwałtu i t. d. lub pogwałcenia przepisów wyborczych — do 2 tyg., od daty ogłoszenia. Następnie wybory takie muszą być zatwierdzone przez starostwo, które wyznacza dopiero pierwsze posiedzenie nowej Rady. Według przypuszczenia, posiedzenie takie, przewidywane jest nie wcześniej, jak po 1 lutego r. b.

Do nowej Rady, dzięki zwycięstwu listy Nr. 5, wchodzi zaledwie dwuch chrześcijan ze starej Rady, t. j. pp. Golański i Fronik, oraz obecny burmistrz. Z list żydowskich wchodzi 3 kandydatów ze starej Rady.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 CZWARTEK

Dziś Weroniki i Glafiry.
Jutro Hilarego B. W. D. K.
Wsch. słońca 7.44
Zach. „ 3.36

Teatr miejski w Sosnowcu.

W sobotę dn. 15 stycznia premjera głośnej sztuki Gordina „Bóg, człowiek i szatan“. Udział przyjmuje cały zespół.

„PAWIE OKO“

Sosnowiec. Dzisiaj w czwartek o 8.15 tylko jedno ostatnie przedstawienie świetnej rewji „Każdy sobie, rzepkę skrobie“. Jutro premjera sensacyjnej rewji „Trędowata w Pawiem Oku“ według Mniszchówny w przeróbce Hertza, Nella i Jastrza. W roli Stefci Rena Radwan, ordynata Michorowskiego kreuje... Pawełek Dudziński. Szczegóły w afiszach. Dwa przedstawienia o 7.15 i 9.15.

W Będzinie. Poniedziałek o 8.15 w „Nowościach“ — rewja „Trędowata w Pawiem Oku“. Bilety w cukierni Wł. Czerwińskiej.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowe: Neron.
Oaza: Djabelski cyrk.
Sfinks: Trędowata ze Smosarską.

Grypa w Zagłębiu.

Jak wynika z raportów, nadsyłanych z miast i gmin do powiatowego urzędu zdrowia, na terenie powiatu Będzińskiego zaczęły zdarzać się zachorowania na grypę.

Narazie wypadki nie są nadzwyczaj liczne i nie mają charakteru zbyt złośliwego, przy grypie jednakże trudno ustalić, jakie rozmiary przybierze choroba, która zjawia się niespodzianie i przeważnie bardzo szybko przybiera charakter epidemji.

W każdym razie, ludność winna mieć się na baczności i przedewszystkiem zwracać uwagę na przestrzeganie czystości i higjeny.

Z ruchu budowlanego w Dąbrowie.

Podług danych miejskiego wydziału budowlanego w Dąbrowie w roku ubiegłym wydano ogółem 28 pozwoleń na budowę różnych budynków i przeróbek, w liczbie tej wydano 17 pozwoleń na budowę domów mieszkalnych, z czego w 13 domach wybudowano 40 ubikacyj, w 4 zaś w budowie jest 13 ubikacyj.

Reszta, t. j. 11 pozwoleń dotyczą budowy szop, ustępów i t. p. przeróbek. Jak widać z powyższego, ruch budowlany w Dąbrowie, jak zresztą wszędzie, jest minimalny i bynajmniej nie zmniejszy głodu mieszkaniowego, wszystkie bowiem budowle są przeznaczone dla własnego użytku budujących.

Kredyty dla rzemieślników.

20 tys. zł., które Rząd przeznaczył jako kredyt długoterminowy dla rzemieślników w Sosnowcu, już nadeszły. Zainteresowani winni się zgłaszać po informacje w najbliższych dniach do sekretarza Towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu, Sienkiewicza 8. Komitet wykonawczy już od wczoraj zajmuje się rozdziałem kredytów.

Powódź.

Jeszcze niezupełnie opadła woda po niedawnej powodzi, gdy znów skutkiem obfitych opadów deszczu nietylko Przemsza wylała, lecz i znaczne tereny nizinne znalazły się pod wodą. Począwszy od Dąbrowy, gdzie Zielona i sąsiednie pola zostały zalane, znaczna przestrzeń na Brzozowicy, Łagiszy i okolicznych miejscowościach jest pokryta wodą. Pomiędzy Będzinem a Dąbrową woda w niektórych miejscach dochodzi do plantu kolejowego. Ponieważ opady deszczu i śniegu trwają w dalszym ciągu i prawdopodobnie niepogoda potrwa czas dłuższy, istnieje obawa, że powódź może przybrać większe rozmiary. W razie stwierdzenia dalszego przyboru wody, zorganizowane zostanie pogotowie policyjno-strażackie, które czuwać będzie nad bezpieczeństwem ludności.

Samowola rzeźników będzińskich.

Od kilku dni dał się zauważyć brak mięsa wołowego w Będzinie; niektóre jatki były zamknięte, inne posiadały bardzo małe ilości mięsa. Dnia 10 i 11 b. m. ukazało się nareszcie mięso, lecz rzeźnicy pomimo cennika, w którym wyznaczono 2 zł. za kilo, pobierali 2 zł. 40 gr., dokładając jeszcze do mięsa połowę kości, twierdząc, że i za 2 zł. 40 lepszego mięsa i mniej kości nie dadzą. Cóż się więc dzieje z cennikiem? Wszak nie wisi on w sklepie ku ozdobie. Może władze miarodajne zwrócą uwagę na samowolę rzeźników i ukrócą wyzysk.

Sympatyczna impreza.

W dniu 8 stycznia r. b. gimnazjum p. W. Replińskie w Będzinie urządziło w sali na Górze Zamkowej „Choinkę“ dla młodzieży klas starszych i zaproszonych gości. Atrakcją wieczoru stanowić miało wystawienie znanej „Szopki Warszawskiej“ Or-Ota.

Przedstawienie zarówno pod względem staranności wystawy, jak i poziomu wykonania było prawdziwe, a miłą niespodzianką dla licznie z całego Zagłębia zgromadzenia gości. Na tle artystycznie wykonanej dekoracji przesunął się szereg charakterystycznych postaci Starej Warszawy. Więc nieodzowna przekupka ze Starego Miasta, charakterystyczny „Antek“ warszawski piaskarz z nad Wisły wesoły szewczyk, czarny kominiarczyk, przekupień gorących kiełbasek, — wizja mocarnej postaci Napoleona, wdzięczne dziewczę warszawskie i ułan z powstania — wreszcie wspaniały dziadek, który doskonałością dapresji wzbudził prawdziwy entuzjazm widzów. Zasługa udanego widowiska przypadła w pierwszym rzędzie członkom personelu nauczycielskiego gimnazjum profesorowi rysunków p. Z. Filowi, za świetny projekt dekoracyjny, oraz nauczycielkom pp. T. Szczuckiej i p. Z. Różyckiej za doskonale skomponowane kostjumy oraz umiejętną reżyserję całości. Pochwała należy się także uczenicom gimnazjum zarówno za wykonanie programu, jak i za pracę nad artystyczną oprawą przedstawienia.

Podkreślić wypada ten niezwykły w naszych warunkach sukces artystyczny osiągnięty przez gimnazjum prywatne, znajdujące się w ciężkich warunkach egzystencji, a mające mimo to zapał i wole do tak rzetelnej pracy artystycznej.

Wykłady M. U. L.

Trzy ostatnie wykłady inż. Zawadzkiego z cyklu „Ustawodawstwo robotnicze u nas i zagranicą“ z powodów od dyrekcji miejskiego Uniwersytetu ludowego niezależnych, odbywać się będą nie jak dotychczas we czwartki, lecz w soboty każdego tygodnia. Najbliższy więc wykład odbędzie się w sobotę dnia 15 bm. o godz. 6 wiecz. w budynku M.U.L ul. Trzeciego Maja 29.

Nie samobójstwo, lecz nieszczęśliwy wypadek.

W październiku roku ub. donieśliśmy na podstawie protokułów, że śp. Franciszek Duś, górnik z kop. Orion, popełnił samobójstwo na kopalni. Obecnie po przeprowadzeniu dochodzenia wyjaśnia się, że twierdzenie o samobójstwie oparto było na przypuszczeniu i że śmierć nastąpiła wskutek nieszczęśliwego wypadku.

„Pawie Oko“.

Wiadomość nasza o zamknięciu „Pawiego Oka“ była prawdziwa. Obecnie dowiadujemy się, że władze zezwoliły na przedstawienia w tym teatrzyku na krótki okres czasu, jutro zaś ma zjawić się w „Pawiem Oku“ Komisja techniczno-budowlana. Opinja tej Komisji będzie przesłana do województwa, które ostatecznie wyda opinję, czy „Pawie Oko“ może w dalszym ciągu funkcjonować.

Dowody osobiste dla cudzoziemców.

Cudzoziemcy, którzy przybyli do Polski przed 12 października 1924 r., byli rejestrowani i ci, którzy uznani są za lojalnych względem państwa polskiego, otrzymali t. zw. karty pobytu za opłatą 24 zł. Karty te są bezterminowe i miały być zmienione na nowe dowody osobiste po opracowaniu odpowiednich przepisów. Przepisy te są w opracowaniu w Ministerjum spraw wewnętrznych i mają być wkrótce wykończone.

Bolączka mieszkańców Pogoni.

Po każdych większych opadach zostaje zatamowany ruch kołowy i pieszy pod tunelem obok fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu. Toż samo stało się i wczoraj. Mieszkańcy Pogoni chcąc dostać się do Sosnowca muszą nakładać drogi, okrążając przeszkodę ulicami Chemiczną i Żeromskiego. Jest to niezwykle uciążliwe, a zwłaszcza dla pracowników fabryki Hulczyńskiego, którzy mieszkają w pobliżu, muszą obchodzić okrężnemi drogami aby dostać się do fabryki. Palącą tą sprawą powinien nareszcie zająć się Magistrat, którego obowiązkiem jest dbać o to, aby mieszkańcy płacący podatki mieli wzamian pewne udogodnienia.

Jak należy pisać podania do Sądu?

(d) Kto nie umie pisać podań do Sądu, niechaj weźmie lekcje u p. Fajgli Brumer, która to szanowna niewiasta za umiejętność ową winna dostać medal złoty, wielkości arbuza. Oskarżyła ona swą sąsiadkę

Sarę Zalcer, (Małachowskiego 32) o obelgi i pobicie, ponieważ jednak Sąd wyznaczył sprawę na żydowski nowy rok, przeto powódka prosiła o odroczenie sprawy.

„Nie mam możności — pisała — stanąć do rozprawy wobec wielkie święto żydowskie, tj. najgłówniejsze święto od wszystkich świąt z całego roku, tj. Rosz Haszana Nowy Rok, w którym cały dzień jesteśmy zajęty...“

Na następnem posiedzeniu Sara Zalcer została skazana na 25 złotych grzywny. Pani Fajgla święci triumf, a jeżeli usłyszymy kiedyś, że niebawem pomnik jej będzie uroczyście odsłonięty — nikt się napewno nie zdziwi.

Zabrał biżuterję a zostawił płaszcz.

Onegdaj popołudniu do mieszkania Zemarskiej Albertyny, w czasie jej nieobecności dostał się nieznany opryszek, przyczem skradł palto, złoty zegarek damski, broszkę i złote binokle, ogólnej wartości 300 zł. Na pamiątkę swej bytności w mieszkaniu Zemarskiej, złodziej pozostawił bezwartościowy płaszcz nieprzemakalny. Poszkodowana zameldowała o kradzieży w podkomisarjacie policji na Pogoni, który prowadzi dochodzenie, celem wykrycia sprawcy.

Nie wskakiwać podczas biegu pociągu!

Policja spisała protokuł na Bernata Stefana zamieszkałego w Sosnowcu (Wodna 14) za wskakiwanie do pociągu podczas biegu. Sprawę skierowano do sądu pokoju.

Trzeba pilnować terminu!

(i) P. Henryk Czechowski (Leszno 5) odkładał z dnia na dzień złożenie władzom skarbowym zeznania o obrocie. Złożył wreszcie, ale... po terminie ustawowym. Sąd pokoju skazał go za to na 50 złotych grzywny.

P. Unterberg a Magistrat.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał p. Unterberga, dyr. „Sosnowieckiej szklarni“ (Targowa 20) na 100 złotych grzywny za wybudowanie przy ul. Sienkiewicza portjerni bez pozwolenia Magistratu.

Nie kraść desek.

(l) Alfred Wucki lat 30, zam. Piłsudskiego 38, przywłaszczył sobie deski, wartości 40 złotych, na szkodę Jana Szostaka. Sąd pokoju skazał go na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Brzydko, pani Franciszko!

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na 2 tygodnie aresztu 22-letnią Franciszkę Szklarską (Sobieskiego 11) za „udzielanie swego mieszkania do celów nierządu“. Aj, jak to nieładnie pani Franciszko, jak brzydko, jak szpetnie, jak niepięknie.

Hołota przed sądem.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na 15 złotych grzywny Antoninę Hołotę (Będzińska 1) za ordynarne nawymyślanie Julji Witos.

Bal tęczowy.

T. N. S. „Czyn“ w Sosnowcu urządza w sobotę dnia 14 stycznia br. w lokalu polskich Związków zawodowych na Pogoni ul. Marjacka 1. „Bal Tęczowy“, urozmaicony wielu niespodziankami dla członków i zaproszonych gości.

Odpowiedzi Redakcji.

Anonimowemu korespondentowi z Milowic. Napaści anonimowe wydają o ludziach jak najgorsze świadectwo. Ludzie uczciwi występują z otwartą przyłbicą. Zechce pan nie uszczęśliwiać nas w przyszłości listami, które mimo śmiesznych kłamstw i uraz, zawartych w nich, utwierdzają nas, że stanowisko nasze w każdym wypadku jest słuszne. Po stylu poznaliśmy, że list pisano pod wpływem natchnienia żydowskiego w Sosnowcu, a nie w Milowicach.

Robotnikowi J. P. Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej w Sosnowcu podatek od lokali płacą ci, których czynsz mieszkaniowy wynosi ponad 100 zł. rocznie, a zatem i Pan obowiązany jest podatek taki zapłacić. Wrazie niemożności zapłacenia podatku należy się zwrócić z piśmienną prośbą o zwolnienie do Zarządu miasta.

P. Ola. O co właściwie chodzi? Sfinksowo stylizowane listy wprowadzają nas w nielada kłopot, a nie mamy pod ręką grafologa, któryby na podstawie autografu Pani określił nam bliżej przynajmniej Jej charakter. Prosimy o jaśniejsze wysławianie się w następnych listach.

Zebranie Delegacji zgromadzeń rzemieślniczych w Sosnowcu.

W ub. wtorek w sali Magistratu sosnowieckiego odbyło się zebranie członków Delegacji zgromadzeń rzemieślniczych w Sosnowcu. Na zebraniu stawili się wszyscy starsi 13 cechów. Przewodniczył nowy prezes delegacji p. Bednarek. P. Jerzykowski, komisarz cechowy, nadmienił że wybory członków Delegacji i prezydjum zostały przez Magistrat zatwierdzone.

Pierwszy punkt obrad przewidywał wybór sekretarza Delegacji. Wybrano p. Bonczka, starszego cechu fryzjerów.

W sedno rzeczy trafiła kwestja, poruszona przez p. Jerzykowskiego, który zauważył, że starsi cechowi nie ujawniają działalności Zarządów cechów i wogóle praca w oarganizacjach rzemieślniczych prowadzona jest ospale. Na to zebrani odparli, że przyczyną tego zjawiska jest brak pracy w rzemiosłach, gdyż nawet władze komunalne, które mają pieczę nad cechami, oddają roboty przeważnie t. zw. „fuszerom“.

Następnie zebrani postanowili, by zebrania Delegacji odbywały się raz na miesiąc, przyczem przed zebraniem każdy z członków otrzyma zawiadomienie z porządkiem dziennym obrad, wnioski zaś swoje członkowie winni składać na 8 dni przed zebraniem.

Z kolei cech murarzy złożył interpelację w sprawie niedotrzymania przez Magistrat przyrzeczenia, że w komisji techniczno-budowlanej będzie brał udział przedstawiciel cechu murarzy. Powyższą interpelację Delegacja poparła i zainteresowany cech zgłosi się do p. prezydenta miasta, celem poparcia swego stanowiska.

Zakomunikowano cechom piekarzy i rzeźników, że interpelacja ich z dnia 9 listopada ub. r. w sprawie otwierania sklepów z mięsem i pieczywem w dni świąteczne przez niektórych handlarzy, została uwzględniona i Magistrat wydał w tej sprawie odpowiednie zarządzenie. Również Magistrat nakazał konfiskować mięso nieostemplowane, przywożone do Sosnowca.

W zakończeniu Delegacja zwróciła uwagę na fakt, że Ustawa przemysłowa, nadesłana do Magistratu celem zaopinjowania, nie została przedstawiona Delegacji, która przecież jest organem urzędowym i doradczym przy Magistracie do spraw przemysłowo-rzemieślniczych. Po dyskusji Delegacja postanowiła zwrócić się do Zarządu miasta z prośbą o poparcie Ustawy przemysłowej, opracowanej przez centralne Towarzystwo rzemieślnicze w Warszawie.

O opieke nad umyslowo chorymi.

Z uwagi na to, że brak pomieszczenia dla umysłowo chorych stał się w powiecie naszym poważną bolączką, czynniki zaś miejscowe, w pierwszym rzędzie Magistraty nie wykazywały zbytniego interesowania się tą sprawą, lekarz powiatowy, dr. Ryder w porozumieniu z zarządem Kasy chorych podjął w tym kierunku pewne starania, które prawdopodobnie w krótkim czasie zostaną pomyślnie zakończone.

W dniu wczorajszym dr. Ryder wraz z lekarzem naczelnym Kasy chorych, dr. Zelenayem odbyli w województwie Śląskiem konferencję z naczelnikiem wydziału samorządowego, dr. Dworzańskim, w sprawie lokowania umysłowo chorych z naszego terenu w zakładach dla obłąkanych w Lublińcu i Rybniku.

Ponieważ przy umieszczaniu chorych w cudzych zakładach największa trudność polega na ściągnięciu kosztów kuracyjnych z gmin przynależności chorych, na wstępie konferencji zajęto się omówieniem tej sprawy.

Dr. Zelenay oświadczył, że Kasa chorych zobowiąże się płacić za swych członków koszty kuracyjne za okres przewidziany ustawą, po tym zaś terminie obowiązek płacenia winny ponosić gminy wiejskie lub miejskie, z których pochodzą chorzy.

Z uwagi na to, że choroby umysłowe są przeważnie długotrwałe, wspomniane zaś zakłady prowadzone są na zasadach samowystarczalności i nie otrzymują żadnych sum z województwa na prowadzenie szpitali, dr. Dworzański zapytał, jaką gwarancję otrzymają zakłady, że gminy będą się należycie wywiązywały ze swych zobowiązań. W odpowiedzi dr. Ryder złożył oświadczenie, że postara się przeprowadzić odpowiednie zobowiązania zarówno ze strony Sejmiku powiatowego, jak również miast wydzielonych.

Dr. Dworzański przedstawi wynik konferencji wicewojewodzie, p. Żórawskiemu, który z powodu posiedzenia Sejmu śląskiego nie mógł wziąć udziału w obradach i po uzyskaniu aprobaty z jego strony, opracuje umowę, na podstawie której będzie można umieszczać chorych umysłowo z naszego powiatu w powyższych szpitalach.

Jest więc nadzija, że kwestja lokowania obłąkanych w odpowiednich zakładach zostanie pomyślnie załatwiona i nieszczęśliwi ci nie będą zmuszeni przybywać wśród rodzin lub wałęsać się po ulicach, puszczeni na pastwę losu.

Wiadomości ze Śląska.

154 posiedzenie Sejmu śląskiego.

INTERPELACJA KLUBÓW POLSKICH W SPRAWIE KATOWANIA WIĘŹNIÓW — POLAKÓW W NIEMCZECH. — EKSPOSE WOJEWODY GRAŻYŃSKIEGO.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu śląskiego zawierało dwie ważne sprawy, a mianowicie rewelacje posła Rakowskiego (Ch. D.) o katowaniu więźniów polskich w gliwickiem więzieniu i ekspose wojewody Grażyńskiego, który w imieniu Rady wojewódzkiej referował Sejmowi preliminarz budżetowy na 1927-28 rok.

Poseł Rakowski w świetnie opracowanem przemówieniu przedstawił krew w żyłach mrożące szczegóły znęcania się dozorców więziennych i sędziego śledczego dr. Heinro w Gliwicach nad polskimi więźniami politycznymi Konradem Paskudem Alojzym Stawinogą i Antoniną Łeszczyna. W wyniku tego referatu kluby polskie uchawlił rezolucję wzywającą Rząd do interwencji u Ligi Narodów w sprawie kontroli międzynarodowej w więzieniach na Śląsku opolskim, oraz odwołującą się do uczuć ludzkich narodu niemieckiego.

P. wojewoda Grażyński w długiem i po partyjnem cyframi ekspose przedstawił budżet województwa Śląskiego na rok przyszły. Budżet śląski ma charakter budżetu realnego i zrównoważonego, obraca się zaś w granicach 59 miljonów złotych. P. wojewoda rzeczowo uzasadnił zmiany w niektórych pozycjach budżetu, które zmierzają do usprawnienia i polepszenia gospodarki wojewódzkiej. Z momentów politycznych przemówienie p. wojewody należy podkreślić, że dał on wyraz swojemu lojalnemu stanowisku wobec Sejmu śląskiego, a dalej omawiając kwestje szkolnictwa zaznaczył słusznie, że jak rozumie potrzebę szkoły niemieckiej dla dziecka niemieckiego, tak nie dopuści, aby dzieci polskie pobierały naukę w szkole innej, jak tylko polskiej.

Pozatem Sejm śląski odesłał do odpowiednich komisyj ustawę o podatkach kościelnych, oraz odrzucił nowelę do ustawy o funduszu gospodarczym.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Czwartek 13 bm. „Cnotliwa Zuzanna“.
Czwartek 13 bm. „Gwałtu co się dzieje“ Wodzisław.
Piątek 14 bm. „Traviata“ Król. Huta.
Piątek 14 bm. „Gwałtu co się dzieje“ Siemianowice.
Sobota 15 bm. „Księżniczka Illica“ premjera.
Niedziela 16 bm. pop. „Cnotliwa Zuzanna“, wieczór „Księżniczka Illica“.
Niedziela 16 bm. „Cały dzień bez kłamstwa“ Rybnik.
Poniedziałek 17 bm. „Sztygar“ Nowy Bytom.

Imieniny ks. biskupa Lisieckiego.

W dniu wczorajszym biskup śląski, ks. Arkadjusz Lisiecki, obchodził dzień swego imienia. Ze wszystkich stron Rzeczypospolitej napłynęły życzenia imieninowe dla dostojnego solenizanta.

Nowy członek śląskiej Rady wojewódzkiej.

Jak się dowiadujemy, do Rady wojewódzkiej na miejsce p. Bobka, który rezygnuje z mandatu, wejść ma, jako przedstawiciel PPS., redaktor Henryk Sławik.

Delegacje u wojewody.

Wojewoda śląski dr. Grażyński przyjął wczoraj dyrektora okręgowego urzędu ziemskiego w Katowicach p. Okółowicza i konferował z nim w sprawie reformy rolnej na G. Śląsku. Pozatem przyjął p. wojewoda delegację Związku b. więźniów politycznych z p. Wieczorkiem na czele.

Sekretarz Banku rolnego na Śląsku.

Do Katowic przybył p. Wolski, sekretarz Banku rolnego. Pobyt p. Wolskiego na Śląsku jest związany z zamiarem utworzenia oddziału Banku rolnego w Katowicach.

Zarząd Związku gmin śląskich.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. Flacha, obradował w Katowicach Zarząd Związku gmin i uchwalił stawkę 18 zł. od każdego tysiąca mieszkańców, jako wkładkę gmin do związku. Pozatem zajęto się sprawą śląskiego Funduszu gospodarczego. Zebrani wyrazili ubolewanie, że pominięto komuny przy układaniu funduszu — mimo, że 95 procent ciężarów wynikłych z tej ustawy ponoszą gminy. W kwestji stosunku Zw. gmin do tworzącego się Towarzystwa osadniczego uchwalono, że Związek jako taki, z powodu swojego korporacyjnego charakteru i braku funduszów, w Towarzystwie osadniczem udziału nie weźmie, postanowiono jednak zwrócić się do poszczególnych gmin z apelem wzywającym do popierania Towarzystwa osadniczego.

Pogrzeb śp. red. Polędzkiego.

W ubiegły piątek odbył się w Poznaniu pogrzeb znanego na Śląsku dziennikarza i działacza narodowego śp. Józefa Polędzkiego. Rodzina zmarłego dziękuje, przy naszem pośrednictwie, za nadesłane ze Śląska wyrazy współczucia.

Konkurs Instytutu muzycznego.

Instytut muzyczny w Katowicach rozpisał swego czasu konkurs na 3 stypendja dla najzdolniejszych pianistów, skrzypków i wiolonczelistów z pośród młodzieży. Z powodu małej liczby zgłoszeń ostateczny termin konkursu został naznaczony na niedzielę dnia 23 b. m. Zgłoszenia przyjmuje Instytut muzyczny, Katowice ul. Teatralna l. 7, gdzie można także zapoznać się z dokładnemi warunkami konkursu.

Z zarządu miasta Katowic.

Onegdaj obradował w Katowicach zarząd miasta i uchwalił zwrócić się do śląskiego urzędu wojewódzkiego z prośbą o udzielenie kredytu w wysokości 2 miljonów złotych na cele budowy domów robotniczych. Jak wiadomo, Katowice cierpią największą na Śląsku nędzę mieszkaniową, szczególnie w zakresie mieszkań dla robotników. W razie uzyskania kredytu miasto zbudowałoby wzorową kolonję, według planów budowniczego miejskiego inż. Sikorskiego. Plany te zostały nagrodzone na wystawie budownictwa miejskiego we Lwowie. Pozatem zarząd miasta Katowic uchwalił podjąć dalszą ratę kredytu rządowego na regulację Rawy w wysokości 600.000 zł., oraz załatwił szereg drobniejszych spraw.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 9,02 zł., przy spokojnej tendencji.

Sprawa parku miejskiego w Zawierciu.

Od jednego z członków Rady miejskiej otrzymujemy następujące uwagi.

Poruszenie na łamach pisma sprawy założenia parku miejskiego w mieście naszem wywołane zostało wywodami pewnego mówcy, który przemawiał na zebraniu właścicieli nieruchomości w ubiegłą niedzielę, w zastępstwie nieprzybyłych, a zapowiedzianych w ogłoszeniu prelegentów. A szkoda wielka, gdyż prelegent i zarazem znawca spraw miejskich tej miary, co pan Michael, prezydent m. Będzina, napewno onieśmieliłby swego zastępcę, któremu pozostałoby jedyne wyjście: wygłaszanie swych poglądów naiwnym kmiotkom.

Chociaż nie chciałbym zadużo miejsca poświęcić tej prelekcji, czuję się jednak w obowiązku dać wyjaśnienie tym, którzy mieli przyjemność przysłuchiwania się jego elukubracjom. Przedewszystkiem sprostować należy fałszywe twierdzenie, spowodowane może nieświadomością rzeczy, jakoby Rada miejska powinna zająć się wykończeniem domów miejskich, a park miejski jest jakoby niepotrzebny, gdyż... mamy park Bronisławów.

Zarzut ten da się w kilku słowach wytłomaczyć. Domy miejskie buduje miasto z kredytów, otrzymanych od Rządu na rozbudowę, czyli nie z funduszów miejskich. Kredyty te są długoterminowe i nisko oprocentowane. Powód zaś, że Rada miejska nie zajmuje się wykończeniem tych domów jest inny, oto miasto, chociaż uzyskało na piśmie pożyczkę złotych 2,300.000 na budowę domów, otrzymało faktycznie 140.000 złotych i dalszych sum, pomimo usilnych starań, uzyskać nie może. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa kupna gruntu pod park miejski. Na ten cel musi miasto czerpać z własnych funduszów i z normalnych wpływów do kasy miejskiej; kwestja jest jedynie ta, czy kupno jest celowe. Wprawdzie park już mamy, idzie jedynie o to, czy park ten, zwany „Bronisławów", odpowiada obecnym wymaganiom i czy jest on parkiem miejskim. Nie znajdzie się chyba nikt, ktoby dał na to twierdzącą odpowiedź, teren parku Bronisławów jest mokry, malaryczny i położony w nieodpowiedniem miejscu, pomijając inne warunki, jakim odpowiadać powinien. Grunt, jaki Rada miejska uchwaliła zakupić posiada właśnie wszelkie dane ku zrealizowaniu zamiaru urządzenia prawdziwego parku miejskiego. Przedewszystkiem przylega do parceli, ofiarowanej miastu przez Dra Jakóba Loewensteina pod park, której obszar dwie morgi jest na ten cel za szczupły, a przez przyłączenie jeszcze dwuch mórg można będzie zrealizować plan, na reszcie zaś gruntu w przyszłości wystawić gmachy użyteczności publicznej, ratusz miejski i inne budowle.

Nie należy wszak zapominać, że Zawiercie jest już miastem starościńskiem i powinno pomyśleć o swym rozwoju. Politykowanie na ten temat przypomina stan w roku ubiegłym, gdy przystąpiono do przebudowy ulic 3-go Maja i Towarowej: „a poco to? na co? za jakie pieniądze? oj, będzie Magistrat skórę łupił obywatelom!" — a dzisiaj, czy nie miło przejść się po tych ulicach i czy zdarto z kogo skórę? Miejmy jednak nadzieję, że ogólny postęp zmieni powoli poglądy naszych miejscowych polityków, a długie wieczory zimowe spędzać będą na więcej rzeczowem politykowaniu.

Radny.

Kronika Olkuska.

Śmiertelny wypadek.

W dniu 10 b. m. przejeżdżający przez przejazd sankami pod Wolbromiem, Jan Pasicha, gospodarz ze Lgoty, wpadł pod pociąg. Od uderzenia parowozem, Pasicha uległ ciężkiemu potłuczeniu. Dr. Strzechura z Wolbromia skonstatował między innemi pęknięcie czaszki. Ofiara wypadku zmarła w drodze do szpitala olkuskiego. Sanki zostały potrzaskane, koń zaś potłuczony

Niezatwierdzony plan.

Ministerjum robót publ. zwróciło Magistratowi Olkusza niezatwierdzone plany parceli na Czarnej Górze, gdyż nowoczesne miasta i miasta ogrody, do czego pretendowała dawna Rada, winny mieć przedewszystkiem szersze ulice i zgóry uplanowane odpowiednie urządzenia. Trzeba widocznie zrobić nowy plan, czem zajmie się już nowa Rada. Niezatwierdzony plan kosztował sporo pieniędzy.

Zagadnienia gospodarcze w Sowietach.

Centralny organ sowiecki „Izwiestja" nie przyniósł wbrew utartemu zwyczajowi w swym numerze noworocznym żadnego przeglądu politycznego, poświęcając natomiast wiele miejsca sprawom przemysłu sowieckiego. „Izwiestja" chciały w ten sposób podkreślić, że naczelnem zadaniem rządu i społeczeństwa winno być w roku 1927 dążenie do udoskonalenia przemysłu sowieckiego.

Artykuł wstępny noworocznego numeru „Izwiestji" poświęcony jest sprawie ogólnego braku towarów, który coraz silniej daje się odczuwać w Rosji. Autor artykułu zastanawia się przytem nad sposobami walki z groźnym tym objawem.

W dalszym ciągu „Izwiestja" z dnia 1-go stycznia przynoszą wywiad z zastępcą przewodniczącego rady gospodarstwa narodowego, A. P. Serebrowskim, na temat zadań organizacyjnych przemysłu sowieckiego. Serebrowski uważa, iż system administracji zakładów przemysłowych należy z gruntu przebudować drogą uproszczenia i potanienia aparatu administracyjnego.

Przewodniczący rady gospodarstwa narodowego, W. Kujbiszew, wymienił, jako naczelne zadania przemysłu rosyjskiego w roku 1927 kwestje następujące: 1) powiększenie produkcji co najmniej o 20 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, 2) celowe dążenie do industrjalizacji państwa, 3) potanienie produkcji przemysłowej, 4) ogólną racjonalizację procesu przemysłowego, 5) reorganizację administracji przemysłu sowieckiego.

Noworoczny numer „Izwiestja", będąc niejako deklaracją programową rządu sowieckiego na rok 1927, wskazywać ma na to, że przyszły rok stać będzie w Rosji pod znakiem doniosłych wydarzeń gospodarczych, że zatem polityczne problemy zejdą w roku bieżącym na plan drugi. Czy jednak czynniki miarodajne plan ten zdołają uskutecznić, jest rzeczą bardzo wątpliwą. Przecież już w roku ubiegłym kwestje gospodarcze były w Rosji źródłem bardzo daleko idących konfliktów politycznych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Losowanie premij oszczędnościowych.

W dużej sali P. K. O. przy ul. Jasnej w Warszawie, odbędzie się w sobotę (15 stycznia) o godz. pierwszej, losowanie premij oszczędnościowych. Podług obliczeń dotychczasowych, ma być wylosowane 14 książeczek, możliwe jest jednak, że przy ostatecznem sporządzeniu listy będzie dodana jeszcze jedna książeczka. Po wylosowaniu książeczki P. K. O. natychmiast zawiadamia ich właścicieli. Dział oszczędności premjowanych został, jak wiadomo, wprowadzony w kwietniu 1926 r. Na 1 stycznia znajdowało się w obiegu 6.835 książeczek. Na każde 1.000 książeczek wpłacane są co kwartał trzy premje, pod warunkiem jednak, że na książeczkę wpłacone zostały conajmniej trzy składki miesięczne po 7 złotych i że przerwa w płaceniu składek wynosiła nie więcej, niż dwa miesiące. wylosowane, będą płacili po 7 złotych miesięcznie w ciągu 10 lat, poczem P. K. O. wypłaci im 1.000 złotych. Po wylosowaniu książeczki, 1000 złotych zostaje wypłacone natychmiast, dalsze płacenie składek miesięcznych ustaje i stosunek prawny pomiędzy P. K. O. i właścicielem książeczki zostaje zlikwidowany.

Cło wywozowe na zboże.

RZĄD ZDECYDOWAŁ SIĘ ZAHAMOWAĆ WYWÓZ ZBOŻA.

Stały wzrost cen zboża w Polsce i potęgująca się drożyzna, skłoniły nareszcie Rząd do działania. Po długich wahaniach Rząd zdecydował się wprowadzić opłaty wywozowe na zboże.

Odnośnego rozporządzenia Rządu oczekiwać należy w najbliższych dniach.

Nękana drożyzną chleba i artykułów pierwszej potrzeby ludność miast, przyjmie z ulgą wiadomość o decyzji Rządu.

Wprowadzenie opłat wywozowych zahamuje niewątpliwie masowy wywóz ziarna polskiego zagranicę i spowoduje uruchomienie zapasów zboża na rynkach krajowych.

W konsekwencji ceny zboża w Polsce będą musiały ulec znacznej zniżce, co pociągnie za sobą potanienie mąki i chleba.

Kronika gospodarcza.

DOCHODY SKARBOWE W R. 1926. Dochody skarbu w r. 1926 wyniosły 235.368 tys. zł., wydatki 224.070 tys.: osiągnięto więc w grudniu nadwyżkę dochodów w wysokości 11.298 tys. Za cały rok 1926 dochody wyniosły 1.905.570 tys. zł., wydatki 1.852.070 tys. zł., czyli że nadwyżka dochodów za rok 1926 wynosi 53.500.000. Dochody przewyższyły sumy preliminowane o 25 proc., wydatki zaś tylko o 7 proc.

DECYZJA O PODWYŻCE CENY CUKRU ODROCZONA. „Gazeta Warszawska Poranna" podaje, że wiadomość o podniesieniu ceny cukru okazuje się przedwczesną. Decyzja taka na Komitecie ekonomicznym Rady ministrów jeszcze nie zapadła. Trzech ministrów opowiedziało się na Komitecie ekonomicznym za koniecznością podniesienia ceny cukru dla cukrowni w b. zaborze rosyjskim, dwaj inni oświadczyli jednak, że nie mają jeszcze „wyrobionego zdania". Wobec tego zdecydowano odłożyć decyzję do czasu, aż ci dwaj ministrowie będą mogli „wyrobić sobie zdanie".

PÓŁ MILJARDA ZŁOTYCH Z DYMEM TYTONIU. Konsumcja wyrobów tytoniowych w Polsce wykazuje w r. ub. wydatny wzrost. Wartość sprzedanych wyrobów w listopadzie ub. r. wynosiła 42 i pół miljona złotych, w roku 1924 sięgała ona zaledwie 28.7 miljona. Całkowita konsumcja tegoroczna osiągnie wartość 470.000.000 zł., to jest blisko o 100 miljonów więcej niż w r. 1925. Całkowity dochód z tytoniu wpłacony do skarbu państwa w roku ub. wyniósł 241.5 miljona, a więc przeszedł największe oczekiwania. Czysty dochód monopolu wynosi 56 proc. Przy tak olbrzymich zyskach czas byłoby nareszcie pomyśleć o ulepszeniu gatunku tytoniu. Papierosy polskie są wstrętne a drogie.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 12.1.27

AKCJE:

Bank Dyskontowy 10.00, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 93.00—94.00, Bank Przem. Lwów 0.13, Bank Zachodni 1.70—1.65—1.50, Bank Spółek Zarobk. 6.75—7.50, Spiess 57.00, Zgierz 1.70—1.75—1.65, Elektryczność 41.00, Pol. Tow Elektr. 0.13. Siła i Światło 32.00, Chodorów 108.00—110.00, Czersk 0.42—0.43—0.42, Częstocice 1.45—1.35, Gosławice 43.00—43.50, Michałow 0.28, Cukier 3.40—3.70—3.60, Firlej 32.00, Borkowski 1.35—1.32—1.34, Syndykat 1.50, Spirytus 2.25—2.40—2.30, Łazy 0.18 — 0.19, Wysoka 4.00—4.20—4.00, Węgiel 78.00—76.00—82.00—80.00, Nobel 2.50—2.55—2.50, Cegielski 17.00—16.75, Fitzner 2.75, Lilpop 18.25—17.25—18.00, Modrzejów 5.00—5.75—4.95, Ortwein 0.25, Ostrowiecki 17.00—17.00—16.75, Parowozy 0.45—0.62—0.60, Pocisk 1.50 — 1.60, Rohn 0.70, Rudzki 1.26—1.40—1.35, Starachowice 2.50—2.30—2.35, Ursus 1.45—1.55, Zawiercie 16.00, Żyrardów 12.00—13.25—12.75, Haberbusz 75.00—73.50—75.00—77.50.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00 Londyn 43.77, Paryż 35.80, Wiedeń 127.02, Praga 26.72, Włochy 38.20, Belgja 125.43, Szwajcarja 173.88.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

ZE SCENY AMATORSKIEJ.

„Baśń o Królowej Róży"

W niedzielę dnia 9 stycznia r. b. w sali Związku metalowców na Pogoni o godz. 6 wieczorem została odegrana staraniem Tow. Polek w Sosnowcu fantazja sceniczna p. t. „Baśń o Królowej-Róży", dochód z której przeznaczono na posadzkę do kościoła na Pogoni.

W pierwszej części przedstawienia wygłoszono bardzo udatnie deklamacje: „Jeniec" — Edward Krotla, „Uczona" — jego siostra Wandzia, Stefcia Stanikówna — „Na Sybir", p. Tyrlanka — „Matka Polka" oraz wiersz historyczny „Zofja Chrzanowska" wypowiedziany przez Zimoląga.

Popisy dziatwy nagrodzono hucznemi oklaskami. Po deklamacjach p. Nowcówna odegrała na fortepianie kilka poważnych utworów bez zarzutu.

W drugiej części wystawiono pod kierownictwem i reżyserją p. Leontyny Madeyskiej piękną fantazję sceniczną pt. „Baśń o Królowej-Róży". Role poważniejsze i trudniejsze obsadzone były przez członkinie Tow. Młodych Polek i dzieci członkiń pierwszego Koła Tow. Polek na Pogoni. Przedewszystkiem na pierwszy plan wysuwa się postać Królowej-Róży, wykonana przez p. Janinę Jadwiszczykównę, która czarowała grą swą i majestatem królewskim.

Pozatem odznaczyły się pp.: C. Kępianka, N. Zimna, Hania Jakóbowiczówna, Zula Bukówna, Ira Madeyska, J. Kowalska, Szafrańcówna, Baranowska, St. Forysiówna. Wśród bardzo licznych kwiatów zasługują na wyróżnienie: Henka Krotlówna, Wandzia Nowakówna, Hetkowa, Skrzekówna, Miecia Furlińska, Kazia Kybilikówna, Krysia Sołtykowska, Piekarczykówna, Jadzia Zimna, Wolnikówna i Marchewka.

Wybuchem śmiechu został przywitany Muchomor — Tokarzówna.

Reszta młodocianych artystek-amatorek w roli ładnych kwiatów i kwiateczków znakomicie dostrajały się do bardzo efektownej, barwnej i przemiłej całości.

Przedstawienie zakończono polonezem, który spotkał się z burzą oklasków i bisowaniem.

Wieczór, spędzony tak mile i przyjemnie, należy zaliczyć do wyjątkowych, tembardziej, że 150 zł. czystego zysku Tow. Polek ofiarowało na posadzkę do kościoła w Pogoni.

Ponieważ Tow. Polek ma zamiar powtórzyć przedstawienie po 15 stycznia w sali Związku metalowców na Pogoni, należy spodziewać się, że salę wypełnią jak najliczniejsze rzesze dziatwy ze swojemi mamusiami.

„Baśń o Królowej-Róży" będzie również wystawiona w Katowicach i na Saturnie.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Nerwy.

Zagłębiowskie kina wyświetlają obecnie „Kostropatą" a publiczka cieszy się, kicha, płacze, słowem jest zachwycona. Film najwięcej podoba się niewiastom.

— Czekawym dlaczemu miałby się nie podobać? — rzekł wczoraj mój przyjaciel, Szmulek Mazełduft — widział kto kiedy lepszego pomysłu? — nie! podżywiał kto taki primasort scenkie miłosne? — nie! wzdichał kto tak na jakiego filmu? — nigdy! Sam smak! Makegigi! Słyszałem na własne ucho, jak panna Sabcia, gdy wiszła z kino, mówiła do panny Zosi: „Wisz? jakby mój Franek miał tyle ciotków i babków, tobym się powiesiła"... „Ee... cheba na szyi u jenszego... tylko ta Cmokarska taka głupia, że dała się na tamten świat wyprawić". Widżysz pan, panie Lek, jakie wrażenie?! Trzebno mieć nerwy! Trzebo wyciuć poetyczną poezję! Aj! jaki fajn film, jaki fajn... Ce, ce... prawie taki fajn jak pieczone gęsine... Ale trzebno mieć ostre nerwy!

Tak, trzeba mieć zdrowe nerwy i nadewszystko cierpliwość albo przynajmniej środek nasenny. Można kupić hektolitr chloralu albo innego weronalu, a jeżeli zostanie się z pół litra — przyda się temu i owemu w pożyciu małżeńskiem, tak jak przydało się p. Janowi K.

Małżonka tego nieszczęśliwca była, jak sam określa, piekliwą jędzą. Biedak spokoju nie miał ani w dzień ani w nocy i ze zgryzoty pompował się chloralem, co mu zresztą nie na wiele się przydało. Wkońcu jednak nie wytrzymał i chwyciwszy gipsową figurę Kościuszki, rozbił ją na głowie połowicy.

Sąd uniewinnił p. Jana. Trzeba mieć zdrowe nerwy, to może wytrzyma się w pożyciu małżeńskiem przynajmniej tydzień...

Ja znowu nie znam się na sprawach małżeńskich, ale mimo to mam nerwy podarte na strzępy i dlatego wziąłbym figurę gipsową i długo, cierpliwie waliłbym w głowę autorkę „Kostropatej". Czuję, że toby mi ulżyło...

Z całej Polski.

Ś. P. JERZY MATEJKO.

Dnia 9 b. m. zmarł w Krakowie syn Jana Matejki, ś. p. Jerzy Matejko, były legjonista drugiego pułku szwoleżerów z pod Rokitna. Żył 53 lata. Osierocił żonę i syna.

ZA PROFANACJĘ RELIGJI KATOLICKIEJ

Dnia 30 grudnia 1924 r. w państwowej fabryce monopolu tytoniowego w Grodnie, w krajalni, połączonej z sortownią tejże fabryki, żydzi pracujący w dziale maszynowym zebrawszy się po wspólnem porozumieniu się podczas pracy w fabryce, urządzili w celach prowokacyjnych ohydną zabawę, ośmieszając i plugawiąc Krzyż św. i odprawianie mszy św. Sprawa ciągnęła się dwa lata. Nareszcie dnia 3 grudnia odbył się proces i wszyscy oskarżeni zostali skazani na 3 miesiące więzienia każdy

BOJKOTOWANIE UŁANÓW

O charakterystycznym zatargu donoszą z Mińska Mazowieckiego. Jedyny tamtejszy klub towarzyski, — Towarzystwo kolarskie — jawnie bojkotuje stacjonowany tam 7 pułk ułanów. Mianowicie Towarzystwo ostentacyjnie nie zaprosiło na bal podoficerów tego pułku. Jak wiadomo, 7 pułk ułanów brał niepoledni udział w przewrocie majowym

GRYPA W KRAKOWIE.

Epidemja grypy nie ominęła również Krakowa. Nasilenie jej nie ustaje z powodu fatalnych warunków atmosferycznych. Według przypuszczalnych obliczeń sfer lekarskich — około 5.000 osób choruje w Krakowie na grypę. Przebieg jej naogół nie jest złośliwy, jednak choroba przewleka się niejednokrotnie do dwuch i trzech tygodni.

PIERWSZE PARAFJE PRAWOSŁAWNE W MAŁOPOLSCE.

„Za Swobodu“ donosi, że ludność unicka wsi Tylawa i Terścina, w Małopolsce Wschodniej, zwróciła się do władz państwowych i metropolity prawosławnego Dyonizego z oświadczeniem chęci walnego przejścia na prawosławie. Metropolita Dyonizy wysłał do wspomnianych wsi proboszcza parafji prawosławnej we Lwowie. ks. zakonnika Pantelejmona, który odprawił tam pierwsze nabożeństwo według obrządku prawosławnego.

SZKOŁA DROGOWA W KIELCACH.

W związku z przyznaniem przez Rząd i samorządy dużych kredytów na budowę dróg, w sferach samorządowych działaczy powstała myśl założenia w Kielcach specjalnej szkoły drogowej. Świetna ta myśl niewątpliwie znajdzie poparcie u Rządu i w samorządach, dla których przecie nietylko przy budowie, ale i przy konserwacji dróg niezbędny będzie specjalnie wyszkolony personel techniczny. Kielce zaś posiadłyby tym sposobem jedyną w mieście szkołę techniczną, a młodzież uzyskałaby możność kształcenia się w kierunku zawodowym. Projektem założenia szkoły drogowej w Kielcach podobno żywo zainteresowali się niektórzy posłowie, którzy rozumieją i popierają rozwój szkolnictwa zawodowego.

ZAKUP SAMOLOTU

Komitet Ligi obrony powietrznej państwa w Piotrkowie zakupił samolot typu „Albatros“. Samolot ten nadaje się specjalnie do lotów szkolnych, pasażerskich i propagandowych ze względu na swoją lekkość oraz łatwość utrzymania równowagi.

SPRAWA KS. GODLEWSKIEGO.

Prasa białoruska donosi, że dnia 17 stycznia r. b. w sądzie najwyższym rozpatrywana będzie sprawa działacza białoruskiego, ks. Godlewskiego, skazanego na karę więzienia przez poprzednie instancje za wystąpienia przeciwpolskie.

POWÓDŹ W POWIECIE ŁASKIM.

Wskutek nagłej zmiany temperatury rzeka Warta w gminie Zapolice wystąpiła z koryta zalewając około 300 morgów uprawnej ziemi włościańskiej. Wioski: Zamość, Okopy. Jeziorno i Pstrokonie są całkowicie zalane wodą. Na miejsce katastrofy przyjechała specjalna komisja z wojewodą łódzkim Jaszczołtem, celem zbadania rozmiarów klęski oraz obmyślenia środków zaradczych na przyszłość. Komisja uznała za konieczne przeprowadzenie regulacji koryta rzeki Warty. Sejmik łaski przystępuje do sporządzenia wstępnego projektu i kosztorysu robót regulacyjnych.

STARZEC ZAMORDOWANY RĘKAMI SYNA I ŻONY.

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek we wsi Małusy Wielkie, gm. Wancerzów, pow. Częstochowskiego, dokonany został ohydny mord na osobie 69-letniego gospodarza Józefa Bisia. Nieco młodsza żona Bisia oraz 19-letni syn Piotr oddawna wiedli ustawiczne spory z ojcem, często dochodziło do gwałtownych scen rodzinnych, bo stary gospodarz był synowi i matce tylko zawadą. Aż wreszcie matka i syn powzięli piekielny zamiar. Postanowili pozbyć się starca raz na zawsze, aby mieć „spokój w domu“. W nocy z 9 na 10 b. m. wyrodny syn, podżegany przez matkę, rzucił się na ojca i kilkoma ciosami zamordował go we śnie. Dokonawszy tego najstraszniejszego z czynów, ojcobójca zbiegł w niewiadomym kierunku

FILAR „SANACJI“ FAŁSZERZEM PIENIĘDZY

Od pewnego czasu pojawiło się w Chojnicach na Pomorzu wiele banknotów fałszywych. Wszelkie próby ujęcia fałszerzy przez czas dłuższy pozostawałyby bez wyniku. Dopiero przed paroma dniami policja wpadła na trop oszustów. Rewizja, dokonana w piwnicy niejakiej Anny Rodowicz, dała imponujące wyniki. Oto wykryto w niej istną fabrykę pieniędzy z wszystkiemi najważniejszemi przyrządami technicznymi. Całą fabrykację prowadził Mieczysław Rodowicz, artysta malarz i filar tutejszej „sanacji“. Pomagała mu w tem jego żona, która razem ze swym pomysłowym mężem przebywa obecnie za kratkami więziennemi.

Karaimowie w Polsce.

Głowa kościoła karaimskiego w Polsce, p. o. Hachama Trockiego, p. Szymon Firkowicz, bawił w Warszawie, powracając z objazdu parafij karaimskich w Łucku i Haliczu — do Trok, które są siedzibą władz duchownych karaimskich i głównem osiedlem Karaimów polskich. P. Szymon Forkowicz odwiedził w dep. wyznań p. Bodańskiego, zastępcę p. Okulicza, wizytatora szkół p. Ekierta i Żłobnickiego, interwenjując w sprawie zapomóg na cele kultu religijnego dla ubogich parafij karaimskich na Wołyniu i w Małopolsce, oraz prosząc o zwiększenie liczby godzin religji w szkołach powszechnych dla dzieci wyznania karaimskiego. Pozatem chodziło o załatwienie sprawy formalnego przyłączenia parafji halickiej do Hachametu trockiego.

„Cracovia“ przy ulicy Grodzieckiej, która to firma rok temu uzyskała koncesję spedycyjną i to na interwencję posłów Reicha, Thona i innych. W ubiegłą sobotę zdołano przyłapać transport z dwuch skrzyń jedwabiu, wagi 200 kg., deklarowanych jako bawełna. Skrzynie zawierały oryginalną crepe de chine, która, według taryfy, winna być ocłona po 15.000 zł. za 100 kg., podczas gdy bawełniane tkaniny podlegają opłacie tylko 750 zł. za 100 kg. Przesyłka ta była nadana pod adresem „Cracovii“ dla krakowskiej firmy Rittermana i Rahewer.

Nowy kodeks małżeński w Rosji Sowieckiej.

BEZROBOTNY MAŁŻONEK MA PRAWO OTRZYMYWAĆ W CIĄGU 6 MIESIĘCY ZAPOMOGI OD DRUGIEGO MAŁŻONKA.

Nowy rosyjski kodeks małżeński wszedł w życie dnia 1 stycznia 1927 r. W związku z tem można było pod koniec roku 1926 obserwować wzmożony ruch w sowieckich urzędach rejestracji małżeństw. Ilość podań o rejestrację małżeństwa wzrosła kilkakrotnie, przyczem prośby te pochodziły w pierwszym rzędzie od osób płci żeńskiej poniżej lat 18, bowiem w myśl nowego kodeksu wiek minimalny, upoważniający kobiety do zawierania związków małżeńskich podwyższony został z lat 16 na 18.

Młodziutkie narzeczone,

korzystając więc z tego, że stary kodeks jeszcze parę dni obowiązywał, masowo zgłaszały się w urzędach sowieckich, celem zalegalizowania swych związków małżeńskich.

Wśród kobiet, zgłaszających się pod koniec roku ubiegłego w urzędach rejestracji małżeństw, wiele było również młodziutkich, bo mniej niż

18 lat liczących wdówek i rozwódek,

obawiających się, że na mocy nowego kodeksu małżeńskiego i one nie będą mogły uzyskać prawa na ponowne zawarcie związku małżeńskiego. Zdaje się jednak, iż obawy ich są nieuzasadnione, gdyż prawdopodobnie wdowy i rozwódki poniżej lat 18 będą w drodze wyjątku otrzymywały zezwolenie na zawieranie związków małżeńskich, nie bacząc na to, że nie osiągnęły one jeszcze przepisanej minimalnej granicy wieku.

W myśl nowego kodeksu obaj małżonkowie korzystają z zupełnej swobody ruchu i wyboru zawodu. Zmiana miejsca zamieszkania przez jednego z małżonków nie obowiązuje drugiego małżonka do opuszczenia swego dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Dostatecznym dowodem istnienia związku małżeńskiego

jest według nowego kodeksu fakt prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, przez dwie osoby rozmaitej płci, jako też informowanie osób trzecich o istnieniu stosunków małżeńskich.

W razie rozwodu bezrobotny małżonek ma prawo na

otrzymywanie w ciągu 6 miesięcy zapomogi od drugiego małżonka;

zasiłek ten nie może być jednak większy od odpowiedniej stawki ubezpieczenia społecznego. Zerwanie małżeństwa bez równoczesnego zarejestrowania rozwodu nabywa mocy obowiązującej dopiero po zatwierdzeniu go przez sąd. Podczas rejestracji rozwodu **należy porozumieć się co do tego,**

który z małżonków ma wychowywać dzieci, wyznaczając jednocześnie alimenty na ich wychowanie, względnie wysokość zapomogi dla niezdolnego do pracy małżonka. Odnośna decyzja winna być zaksięgowana w urzędzie rejestracyjnym, co jednak b. małżonków i ich dzieci nie pozbawia prawa domagania się jej rewizji na drodze sądowej.

Każda kobieta ma prawo podczas ciąży, względnie po przyjściu na świat dziecka, podać w urzędzie nazwisko „ojca“. Urząd o fakcie tym zawiadamia „ojca“, który jednak może w ciągu jednego miesiąca złożyć

protest przeciwko deklaracji matki.

O ileby jednak „ojciec“ z prawa tego nie skorzystał, urząd stanu cywilnego zapisuje go jako rzeczywistego ojca noworodka. Pomimo to ojciec ma prawo w ciągu jednego roku złożyć w sądzie skargę przeciwko decyzji urzędu stanu cywilnego.

W myśl nowego sowieckiego kodeksu o małżeństwie, rodzinie i opiece

decyzja rodziców co do wyznania ich dzieci nie posiada żadnego znaczenia prawnego.

Osoby adoptowane mają prawo zmienić swe dotychczasowe nazwisko na nazwisko osoby adoptującej, z tem jednak zastrzeżeniem, że, jeśli adoptujący jest człowiekiem żonatym, powinien się w tej sprawie uprzednio porozumieć z żoną

Ze świata.

SAMOLOTY DLA WSZYSTKICH.

Jak wiadomo Ford oddawna pracuje nad organizacją masowej fabrykacji samolotów, przyczem hasłem jego jest, by dać spopularyzować je jak już spopularyzował samochody. W ostatnim udzielonym prasie wywiadzie oświadczył on, że nie przystąpił jeszcze dotychczas do fabrykacji i w dalszym ciągu studjuje konstrukcję samolotów, przyczem postawił sobie następujące linje wytyczne:

1) Stwarzanie samolotów zupełnie odpornych na ogień i warunki atmosferyczne.

2) Stwarzanie silników, które nigdy nie odmawiają posłuszeństwa. Osiągnąć się to da przez wprowadzenie kilku motorów.

3) Stworzenie szybkości 170 klm. na godzinę przy pełnem obciążeniu i równocześnie wykorzystaniu tylko 75 proc. siły silnika.

4) Siedzenie pilota musi być umieszczone z przodu, by nic nie zasłaniało mu widoku

5) Siła nośna samolotu musi wynosić 2 kg na siłę każdego konia parowego w silniku.

6) Możność przebywania w powietrzu dziennie przynajmniej 20 godzin.

Nadto Ford za podstawowy warunek masowego wprowadzenia do użytku samolotów uważa, iż wprowadzenie ich nie powinno wymagać większej umiejętności, niż kierownictwo samochodem.

ZIMNY GRÓB.

W rzece Hudson opodal Nowego Jorku dostał się parowiec motorowy między lodowce, których tam pojawiło się wiele skutkiem panującego od 2 tygodni mrozu a zderzenie było tak silne, że statek zaraz zatonął. Z nim dostało się do zimnej wody około 70 osób, z których wyratowano tylko 24, tak przeziębniętych, że musiano je zaraz umieścić w lazarecie. Aczkolwiek z brzegu słyszano wołanie o pomoc jadących na parowcu osób nie pospieszono zaraz z pomocą, bo się z daleka zdawało, że ludzie na parowcu śpiewają! — Około miasta Ems w Niemczech miano naprawić brzegi rzeki Lahn i w tym celu sprowadzono wielki żelazny przyrząd do wbijania pali. Jedna z dwuch łodzi, na których się przyrząd ten znajdował, musiała być nieszczelna, bo nabrało się w niej wnet tyle wody, że znikła w wodzie, a z nią i ów przyrząd (kafar). Z ośmiu robotników, którzy się również znajdowali na łodzi, sześciu utonęło, a tylko dwum udało się dostać do brzegu.

NIEMIECKIE LOTNISKO WOJSKOWE.

Z dnia na dzień klauzule traktatu Wersalskiego ograniczające zbrojenia niemieckie rozluźniają się i Niemcy coraz bardziej jawnie do zbrojeń przystępują. „Ost Preussische Zeitung“ z dnia 7 stycznia pisze, iż stosownie do porozumienia francusko-niemieckiego zawartego w Paryżu Niemcy uzyskali zezwolenie szkolenia w swej kadrze wojskowej t. zw. „Reichswehrze“ 29 pilotów rocznie. Ilu będzie szkolono pod tym płaszczykiem rzeczywiście?!

OSOBLIWY STATEK SOWIECKI.

Z Livorna donoszą, że do portu tamtejszego zawitał osobliwy statek sowiecki „Karol Marks“, którego cała załoga z wyjątkiem kapitana i oficerów, składa się z kobiet, przebranych w mundury marynarki sowieckiej. Statek ten wywołał w porcie Livorna olbrzymią sensację.

CEMENT I MATERJAŁ LEŚNY DO ATEN.

Stolica Grecji do dziś nie posiada nowoczesnych urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych. Wodociąg, jaki tam istnieje, został zbudowany przed 1800 laty przez cesarza rzymskiego Adrjana i jest w stanie dostarczyć 15 litrów wody dziennie na głowę, czyli taką małą ilość, jakiej żadne europejskie miasto nie doświadcza. Nic też dziwnego, że w Atenach spotyka się żebraków, proszących nietylko o pieniądze, ale o wodę, gdyż taki brak wody odczuwają mieszkańcy tej stolicy

Dopiero w ostatnich czasach rozpoczęto budowę wodociągu i kanalizacji. W tym też celu w dolinie Maratonu buduje się tamę długości 285 metrów, wysokości 54 metry, która stworzy w dolinie tej jezioro o objętości 41 miljonów metrów kubicznych, na długości 6 kilometrów. Z odległości więc 25 klm. z doliny Maratonu, gdzie będą gromadzone wody z potoków górskich i rzeczki górskiej, woda będzie prowadzona korytem kamiennym do Aten. Koszt tych robót wynosi 11 miljonów dolarów.

Do Aten zamówiono większą partję najlepszego cementu polskiego i wysokich gatunków materjału leśnego, w stanie obrobionym. Nadmienić należy, że powyższe roboty wodociągowe i kanalizacyjne w Atenach prowadzi firma Ulen

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od wtorku 11 do niedzieli 16 stycznia stycznia 1927 roku.

Najkrwawszy tyran świata i jego rządy bestjalskie.

„NERON“

12 aktów krwawego okresu panowania matkobójcy i najstraszliwszego prześladowcy chrześcjan. — Niebywyła wystawa! — Wyścigi kwadryg. — Krwawa uczta lwów i tygrysów na arenie cyrkowej.

Wkrótce!!! „Car Mikołaj II i ojciec Hapon“

Kino Sfinks

Od czwartku 6-go do 16-go stycznia włącznie

„TRĘDOWATA“

według słynnej powieści Heleny Mniszek.

W roli tytułowej JADWIGA SMOSARSKA.

W rolach głównych najwybitniejsi artyści Warszawy z Józefem Węgrzynem na czele.

UWAGA: Obraz będzie demonstrowany tylko na seanse. Kasa będzie otwarta godz. przed rozpoczęciem.
W dni powszednie I-szy seans 5.30, II-gi 7.45 III-ci 9.45
W święta i niedziele I-szy o 3-ej, II-gi 5.15, III-ci 7.30 i IV-ty 9.45.
Ulgowe bilety nie ważne. Passe—Partout i dla młodzieży są ważne tylko na I-szy seans.
Wzamian za 2 ulgowe bilety otrzyma się przy kasie pierwsze miejsce.

Anons! Anons! Od poniedziałku 17 stycznia „Czarny Orzeł“ potężny dramat w 12 aktach. W roli głównej **Rudolf Valentino.**

TEATR ART. LIT. „PAWIE OKO“ SOSNOWIEC ulica Kościelna nr 5.

Dziś, czwartek 13 stycznia. O 7.15 i 9.15 wieczorem

Wielka karnawałowa rewja w 2 aktach i 16 obr

„Każdy sobie — rzepkę skrobie“.

Udział całego zespołu. Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł. Bilety w cukierni „Bagatela“

W Będzinie poniedziałek o 8.15 w. w „Nowościach“ — rewja „Trędowata w Pawiem Oku“. Bilety w cukierni WP. Czerwińskiej.

DOM KILIMÓW GLINIAŃSKICH
A. Thier.
Lwów, Plac św. Ducha obok Kościoła OO. Jezuitów.

POLECA: w wielkim wyborze kilimy na podłogi, ściany, narzuty na otomany, portjery, poliarawki oraz koce, pledy podróżne, kołdry, kapy na łóżka, firanki, materace, chodniki ..., jutowe, kokosowe.
191 8

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 18 stycznia 1927 r. na pokrycie należności skarbowych odbędzie się licytacja ruchomości mebli i towarów stanowiących własność: 1) Gabrjela Felcmana przy ul. Ostrogórskiej nr. 9 o godz. 11-ej rano. 2) Berka Brannera przy ul. Szenowskiej nr. 2 o godz. 11 i pół rano. 3) Eljasza Libermana przy ul. Sienkiewicza nr. 5 o godz. 12-ej rano zamieszkałych w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 10 stycznia 1927 r.

215 Sekwestrator Kosmala

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 19 stycznia 1927 r. na pokrycie należności skarbowych odbędą się licytacje ruchomości mebli i towarów stanowiących własność: 1) Jakóba Nachemji przy ul. Targowej nr. 2. o godz. 11 ej rano 2) Abrama Berka Fromera przy ul. Modrzejowskiej nr 2 o godz. 11 i pół rano. 3) Oskara Einhorna przy ul 3 go Maja nr. 21 o godz 12-ej zamieszkałych w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 10 stycznia 1927 r.

216 Sekwestrator Kosmala

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 17 1927 r. o godz. 10 rano. przy ul. Łabędzkiej odbędzie się licytacja ruchomości stanowiących własność Bartnika i Jaskólskiego zamieszkałego w Dąbrowie przy ul. Łabędzkiej na pokrycie należności skarbowych.

Sprzedawane będą trzy tokarnie, dwie gryzarki i dwie maszyny do drożdży w drugim terminie.

Będzin, dnia 8 stycznia 1927 r.

219 Sekwestrator Skarbowy Stąciwiński.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej Nr 11 ogłasza, że w dniu 21 stycznia 1927 r. od godziny 10 rano w tartaku w Łazach gmina Rokitno—Szlacheckie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Lucyny Poleskiej a mianowicie: 25 ciu pił gatrowych, 2-ch wózków gatrowych, bormaszyny i dynamomaszyny ocenionych na 1300 zł.

Dnia 5 stycznia 1927 r.

217 Komornik Kossek.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21 stycznia 1927 r. na pokrycie należności skarbowych odbędą się licytacje ruchomości mebli i towarów stanowiących własność: 1) Szlomy Najmana przy ul. Kościelnej 1. o godz. 11 ej rano 2) Abrama Szwarzbauma przy ul. Targowej 18 o godz. 11 i pół rano. 3) B ci Warman przy ul. Modrzejowskiej 16 o godz 12-ej rano 4) Abrama Szteglica przy ul. Modrzejowskiej 7. o godz. 12 i pół rano zamieszkałych w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 10 stycznia 1927 r.

318 Sekwestrator Kosmala

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

KSIĄŻKI naukowe i beletrystyczne okazyjnie do sprzedania Wiadomość: Piłsudskiego 31, m. 5

Piekarnią z całem urządzeniem dobrze prosperująca z wolnem mieszkaniem zaraz do sprzedania Sosnowiec. Miła 5, Kiepura Franciszek. 124 6

Łóżka ... do sprzedania. Wiadomość inż. Jankowski, Koszelew, Dąbrowa 216

Wilczyca 8 miesięczna, prawdziwa, z lasu doskonale oswojona, do sprzedania. Sosnowiec telefon 77. 187

Do sprzedania palto zimowe i ubranie. Kolonja Saturn nr. 13, m. 6 224

Lokale.

Poszukuję mieszkania, może być pojedyncze, dam odstępne. Pogoń. ul. Kopernika 6. Prysak. 227

BUDYNEK fabryczny 17x5 w pobliżu Alei zaraz do odnajęcia Sosnowiec. telef 7 35 228

Posady i prace.

Mamka poszukuje miejsca. Sosnowiec, Pańska 33, Michałowski. 222

„ROLNIK“ Spółdzielnia Rolniczo Handlowa w Zawierciu poszukuje od zaraz zdolnego sprzedawcę dobrze obeznanego z artykułami mającymi zastowanie w rolnictwie Wymagane poważne referencje i dłuższa praktyka w pokrewnych organizacjach 223

INTROLIGATOR-pudelkarz na stałą robotę potrzebny. Zgłaszać się Fabryka bielizny „Wawel“, Sosnowiec, ul. Wspólna nr. 4 214

Do przedsiębiorstwa technicznego potrzebny dzielny akwizytor ze znajomością branży. Zgłoszenia do Kurjera Zach. Sosnowiec pod nr 88 158

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 105

Śpiewu solowego udzielam, stawiam głos prawidłowo Sosnowiec, Kołłątaja 11. A. Stenowa 221

Różne.

Ostrzegam przed nabyciem weksli lub rachunków wystawionych przez mojego syna Józefa Krawczyka. Tomasz Krawczyk. 171

Dla wygody Sz. Klienteli, otworzyłem przy znanym składzie mebli warsztat reparacyjno-stolarski a mając prawdziwie zdolnego i wypróbowanego fachowca sądzę, że wszelkie naprawy reparacje i odnawiania mebli znajdą uznanie. Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski 3-go Maja 7. 174

Przybłąkanego wyżła odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec 1 Maja 13, Franciszek Wiązania. 213

Zgubione dokumenty.

Gabczyński Franciszek zgubił dowód kolejowy nr. 94/120, wydany przez dyr. kol. Warsz.-Wied 141

Piotr Spycha zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 184

Icek Mordkiewicz zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U Będzin w r. 1921. 183

Zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 40 p. p Brzozowski Jan, rocznik 1898 197

Majchrzak Walenty zgubił kartę zwolnienia z wojska, wydaną przez PKU Nowcradomsk. 205

Skradziono książeczkę wojskową Franciszkowi Walcuchowi, wydaną przez PKU w Sosnowcu w 1923 roku 198

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec Jana Jakubczyka 210

Berek Szykman zgubił weksel na sumę 5 zł, wystawca L. M. Erlich na zlecenie M. Wajnbaum pł. 2 listopada 1926 r. 216

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . . . 35 .
Za tekstem . . . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . (do 80 .) 25 .
. . . . (do 100 .) 30 .
. . . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.